

## PRENUMERATA WYNOŚI:

## we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

## na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-kielnią wys. 32 k. — 1  
dwa tal. 6. 60 " " " 8. —  
miesięcz. 2 20 " " " 2. 70.

w Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
w innych krajach " 6

Każda zmiana adresu 40 h.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pettlowy albo jego miej-  
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-  
mondem 30 h., małe ogłoszenia za  
wyraz 6 h., najmniej 60 h.  
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

## Numer pojedynczy:

We Lwowie " " " 6 h.  
na prowincyi " " " 8 h.  
Adres: „Słowo Polskie“  
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.  
TELEFON 541.

## Listy z Wiednia.

Wiedeń, 13 lutego.

Gęstym wieńcem otoczyli wczoraj posłowie trybunę ministeryalną, kiedy prof. Boehm-Bawerk jako minister skarbu zabrał głos dla wprowadzenia do Izby swego budżetu. Minister nie może się uskarżać na swoich słuchaczy — wytrzymali mowę dwugodzinną, ciężką, wypowiedzianą bez użycia którejkolwiek z tych licznych sztuk, jakimi znakomici mowcy ułatwiają słuchaczom wysłuchanie zbyt długiej mowy. P. Boehm-Bawerk mówi sucho, jak profesor niemiecki — intonację ma bardzo monotonna — najważniejsze i najdrobniejsze szczegóły mają tam akcent jednakowy — i tylko pewne nerwowe drganie twarzy, o którym się nigdy nie wie, czy jest uśmiechem, czy gniewem — wprowadza w tę monotonię pewną rozmaitość. Ale nie tylko cierpliwych słuchaczy miał minister — miał niezawodnie przedmiotowych. Stał ponad trybuną ludzie poważni wszystkich stronnictw — i widoczne było, że z całą przedmiotowością przyjmują i oceniają, co minister mówi.

Wrażenie oczywiście w pierwszej, czysto cyfrowej części mowy, w której minister poszczególne rubryki budżetu porównywał z zeszłorocznym, było zupełnie obojętne — rosło znacznie w części drugiej podczas drażliwego nieco i zbyt długiego, ale rzecz można znakomitego przedstawienia różnicy między dawnym systemem preliminarzy inwestycyjnych a nowym specjalnych programów inwestycyjnych — ale też osłabło znakomicie w części ostatniej, w której minister mówił o ekonomicznym położeniu ludności.

Zestawienie cyfrowe z pewnością już macie. Wszystkie ministerstwa, z wyjątkiem jego, wykazują znaczne podwyższenie wydatków. Ten wyjątek — niedźmie małego podwyższenia w jednym dziale — w zestawieniu z wysokimi cyframi zwyczajnie w innych, jest tak rażący, że nie mogę tutaj pominąć cyfr, których w ogóle chciałbym czytelnikowi ile możności zaoszczędzić. Otóż: sprawy wspólne, wzrost wydatku 12.8 mil. kor. — sprawy wewnętrzne 6.9 mil. kor. — obrona krajowa 8.4 mil. kor. — zarząd skarbowy pozorne zaoszczędzenie 7.5 mil., istotnie, jak sam minister wykazał, podwyżka 5.5 mil. kor. — ministerstwo handlu podwyżka 10.2 mil. kor. — ministerstwo kolejowe 18.1 mil. kor. — ministerstwo rolnictwa 3.6 mil. kor. — ministerstwo sprawiedliwości 4 mil. kor. A gdzież oświata? Ministerstwo wyznań i oświaty, wobec powyższych wysokich cyfr zwyczajnie, znika jak kopcuszek za piecem: podwyżka wynosi w dziale szkolnym (*Unterricht*) 99.000 kor. Czy nie ma potrzeb? Czy Galiya sama, gdyby jej najbardziej nagła, nieodwołalnie potrzeby zaspokoić nie spotrzebowalaby w jednym roku trzykrotnie więcej? Kiedy minister cyfrę tę czytał — siedzący obok niego minister oświaty p. Hartl skromnie spuścił oczy... Warto, ekscelencyo, tak się postawić, ażeby działy szkolny przestał być kopcuszkami i żeby olówek ministerstwa skarbu nie miał takiego, jak dotąd zapędu do kreślenia właśnie w budżecie oświaty. Z takim budżetem szkolnym trudno udawać, że się jest

cywilizowanym państwem. Co jednak najprzykrejsze, to, że opinia tak się już do tego przyzwyczaiła, iż przyjmuje to z całym spokojem. To upośledzenie ministerstwa oświaty w ogólnej cyfrze wzrostu wydatków — minęło tutaj bez wrażenia.

Największą część drugiej połowy swego wywodu poświęcił minister sprawie inwestycyjnego programu. Różnica między dotychczasowym, za Bilińskiego stworzonym systemem, a tym, jaki Boehm-Bawerk wprowadza, jest następująca: Biliński z całego corocznego zapotrzebowania wszystkich ministerstw wyjmował większe, nadzwyczajne, jednorazowe wydatki i zamieszczał je w osobnym preliminarzu „inwestycyjnym“, dla którego pokrycia nie dawały zwyczajne dochody państwa, lecz emisja tak zwanej inwestycyjnej renty. Ujemną stroną tego systemu było, że zatracono się w nim przedmiotowe znamiona tego, co jest inwestycyjnym wydatkiem, a co nie. Ostatecznie wychodziło na to, że wydatkiem inwestycyjnym jest ten jednorazowy, nadzwyczajny wydatek, który się w zwyczajnym budżecie pomieścić nie dał. Więc nie w wewnętrznych, przedmiotowych znamionach leżała cecha, odróżniająca wydatek inwestycyjny od innych — ale w zewnętrznej, przypadkowej okoliczności. Minister Boehm-Bawerk pragnie wydatkom inwestycyjnym nadać zupełnie ściśle określenie. Nie fakt, że wydatek jest większy, nadzwyczajny, wogóle użyteczny — ma go czynie inwestycyjnym, ale okoliczność, iż będzie to dochodem umieszczeniem kapitału. Z reguły powinien wydatek inwestycyjny przynosić skarbowi państwa tyle, ile potrzeba na oprocentowanie i umorzenie kapitału. Więc tego rodzaju wydatki wyjątku minister, opracowuje dla nich program na szereg lat, program taki, odnoszący się do jednej kategorii wydatków — w tym roku do kolejowych, przedkłada Izbie i zapewnia sobie ze strony Izby od razu całą, choćby na kilka lat rozłożoną sumę kredytu.

P. Boehm Bawerk jest tem zachwycony i widzi tylko dodatnie strony tej metody. Ale, jak każda rzecz ludzka, ma ona i swoje strony ujemne. Taką ujemną stroną jest, że na pewien szereg lat daje ona pierwszeństwo pewnej kategorii wydatku przed innymi, które nie łatwo przebijają się na wierzch, jeżeli już dla tamtej jednej kredyt państwa bardzo silnie się zaangażuje. Tak n. p. teraz, gdy rządowy program kolejowy angażuje kredyt państwa do wysokości pół miliarda koron, będzie potrzeba bardzo stanowczych zastrzeżeń i niemniej czujności, ażeby ten program nie zdławił drugiego, który nie mniej jest nagły, w cyfrze wyższy, a ekonomicznie ważniejszy — program budowy dróg wodnych. Jest też ta metoda niebezpieczna dla wielu wydatków mniejszych, które nie kwalifikują się do programu inwestycyjnego, bo on ma obejmować jednolitą wielką grupę interesów — a które jednak, przy szybkim wzroście wydatków zwyczajnych budżetu, mogą z roku na rok spadać z preliminarza, czekając lepszych czasów. Tu np. należą liczne budowle z zakresu zarządu szkół, sądownictwa, administracji politycznej i t. p. Podobno w tegorocznym budżecie wydatki takie dosięgły sumy 10 milionów koron.

Oczywiście jednak z jednorocznego budżetu jeszcze wniosków wypowiadać nie można.

Wracając do mowy ministra — trzeba przyznać, że pod względem uzasadnienia tej zmiany w metodzie budżetowania, była ona naprawdę znakomitą. Ale w ostatniej ćwiartce mowy już wrażenie znacznie osłabło — i pod koniec przeszło w rodzaj niesmaku. Rzecz charakterystyczna, że p. Boehm-Bawerk, który jest w literaturze znakomitym ekonomistą, w mowie swej, gdy z tematu finansowego przeszedł do ściśle ekonomicznego, stał się wprost słabym. Bylibyśmy skłonni przypisać to okoliczności, że gdy mówiąc o finansach, mógł z całą otwartością zdanie swe wypowiedzieć — to w części ekonomicznej równie swobodnym nie był.

Trzeba mu było koniecznie, mówiąc o ekonomicznym położeniu ludności, obraz trochę na różowo zabarwić — i to mu się zupełnie nie powiodło. Co mówił o tem, że wszyscy żalą się na „złe czasy“ i na powszechną biedę, że on nigdy jeszcze nie spotkał się z człowiekiem, któryby na zapytanie nie odpowiedział, że jest bardzo źle — to są argumentacje, możliwe jeszcze w pogadance przy czarnej kawie, ale już absolutnie niemożliwo w ustach ministra. Takimi frazesami nie stłumi się powszechnego niezadowolnienia ze stosunków ekonomicznych, którym rząd zaradzić nie umiał. A już zgoła nie udało się ministrowi, gdy pocieszał ludność, że wprowadzie stan ekonomiczny nie jest świetny — ale też za to jesteśmy bezpieczni od ataku apoplektycznego. To już trochę zakrawało na szyderstwo!

Tak więc świetnie rozpoczęta i wielkie wrażenie czyniąca mowa — zakończyła się pod wrażeniem bardzo niewesołym. Nie po raz pierwszy minister skarbu wziął górę nad ekonomistą — nie po raz pierwszy musi się nad tem ubolewać. Opinia oczekiwała wiernego, zgodnego ze smutną prawdą przedstawienia stanu ekonomicznego ludności — oczekiwała głosu nadziei, że wspólnymi staraniami i ofiarami skarbu państwa i ludności, da się ten stan ekonomiczny dźwignąć. Zamiast tego, spotkała się z taką *Schönfärberei*, że słuchać tego może tylko z niewiarą. I oto dla czego nawet najbardziej zyczeniwi i przedmiotowo rzecz sądzący — ręce się wczoraj nie złożyły do oklasku!

## Ze świata.

— Senat francuski przyjął budżet na r. 1901, jednak ze zmianami, które spowodują odesłanie go do Izby posłów. Wydział wojskowy senatu uchwalił podjąć na nowo przedłożony w swoim czasie projekt, dotyczący dwuletniej służby wojskowej i zapytać ministra wojny o jego zdanie w tej mierze.

— Jeśli wierzyć można znanej powadze w sprawach marynarki, dowódcy eskadry angielskiej morza Śródziemnego, lordowi Beresfordowi, to i flota angielska znajduje się w stanie niemiełej opłakanym, niż ten, jaki wojna południowo-afrykańska odkryła w armii. Oto, co w sprawie tej pisze publicysta angielski, Arnold White:

## UGODOWCY.

### POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

84

(Ciąg dalszy).

Ktoś tam pobiegł po doktora a tymczasem baby wysitały się na przywrócenie Wortlowej do zmysłów. Osry zapach octu, spirytusu i soli trzeźwiących napelnili powietrze.

Wortlowa nie dawała znaku życia. Nadszedł doktor, pochylił się nad ciałem staruszki, śledzony ciekawymi spojrzeciami tłumu; zaopiniował krótko, nieublagalnie — umarła!

— Umarła! — powtórzył tłum i odsunął się od łóżka, niby robiąc miejsce majestatowi śmierci.

Wiesław siedział niepostrzeżony w kącie pokoju, zapatrzone bezmyślnie, obojętnie w przesuwające się przed nim osoby.

Widział, jak do mieszkanka jego zaszła policja dla spisania protokołu, odpowiadał nawet badającemu go komisarzowi na zadawane mu pytania.

Właściwie dziwiło go, dlaczego pytają go. Przecie to takie jasne, takie proste... Przyszła z paczką dla niej... no i... upadła potem... Anewryzm serca....

prawdopodobnie! No i koniec. Stefka nie ma matki! Sierota jest. Ale ma byt... zabezpieczony! Zawiadomić ją?! Po co... Zresztą może się to Turauowi nie podobać! Zabawny ten komisarz nie wie, o którym Turau mowa. A czyż jest taki drugi pies na świecie!? Komisarz radzi, żeby tak lekceważąco się nie odzywał. Bo... będzie zmuszonym zapisać to do protokołu... Ach! Jemu wszystko jedno... Owszem. Protokół powinien być obszerny!..

Jakieś dwie baby opowiadały sobie ze zgrozą, że córka Wortlowej w więzieniu siedzi i że nieboszczką będą z pewnością krajali po śmierci w szpitalnej trupiarni.

Wiesław słyszał doskonale i rozumiał każde słowo, na odezwanie się bab uśmiechnął się pobłażliwie i jął im tłómaczyć.

— W więzieniu! Nie, nie w więzieniu, tylko w cytadeli! A to jest różnica wielka! To przynosi zaszczyt... Był w cytadeli!.. Wyszedł z cytadeli!.. Phi!.. To śliczna rekomendacja... naturalnie nie dla tego pana komisarza, co tu siedzi. Jemu imponuje tylko pobytowy, albo Turau...!

Do wczora blisko trwała procesja w mieszkaniu Wiesława. Mimo postawionej u drzwi straży, przyplow i odpływ gawiedzi nie ustawał. Każdy na wieść o wypadku nagłej śmierci biegł przyrzec się jej z bliska. Większość odchodziła ze znużeniem na twarzy, z uczuciem zawodu. Ot starowina taka umarła sobie... czas może był na nią! Wypadku

prawie żadnego... upadła no i wszystko! Ale ta córka! To musi być dopiero egzemplarz. Matka umiera a ta siedzi sobie w więzieniu. Złodziejka jakaś i koniec na tom.

Marysia, służąca Wortlowej, była w swoim żywiole! Ona przecież wiedziała najlepiej. Panne zabrali żandarmi! W dzień przyszli, było ich z piętnastu a może i dwudziestu, zrewidowali całe mieszkanko a potem wywieźli... Teraz taki świat! A „jęszy“ złodziej, to i w cylindrze chodzi i rękawiczkach!.. Marysia u różnych państw służyła i, dzięki Bogu, nie jednego się w życiu napatrzyła!

Pod wieczór do pokoiku Wiesława weszli dziwni ludzie. W jakichś jaskrawych szalikach na szyi, ciemnych, wyniszczonych kurtkach. Przyszli, rozłożyli na ziemi długą czarną płachtę, zakończoną dwoma drągami. Podnieśli ciało Wortlowej, złożyli na płachtę, wzięli za drągi i... odeszli. A ciało, zwisające paląkowato, huśtało się w takt ciężkich ich kroków.

— Będą ją egzenterować! — odezwał się jakiś głos z tłumu.

— Posiekają babulońkę! — zauważono w innej stronie.

Wiesława dreszcz zimny przeszedł. Podniósł oczy... przed nim stał on... ten włóczęga z pod Woli.

(C. d. n.)

W rozmowie, którą miałem z nim przed kilku dniami, lord Beresford oświadczył, że opuszcza Anglię z uczuciem największej obawy, zarówno co do całej kwestyi zarządu floty, jak i co do nadzwyczaj lekkiej gotowości dwu głównych eskadr bojowych (eskadry morza Śródziemnego i eskadry Kanalu). Zapowiadał on przytem, że doświadczenia, zebrane przez nas w Afryce południowej pod względem armii, powtórzą się co do floty w pierwszej poważniejszej wojnie morskiej, i to z tych samych powodów, które doprowadziły do naszego upokorzenia w Afryce południowej. Następstwa jednak braku bojowej gotowości floty będą daleko fatalniejsze, niż następstwa nieładu w armii. Gdy się przekonano, że armia nie jest przygotowana, zdążono jeszcze zakupić znaczniejszą liczbę koni i mułów, wysłać lorda Roberta na widownię wojny i nabyć w Niemczech potrzebne działa. Skoro jednak okaże się w praktyce, że flota nie jest należycie gotowa do boju, to pierwsza klęska będzie także stanowczą klęską. Na dopełnienie uzbrojenia nie będzie ani czasu, ani sposobności. Na wypadek wybuchu wojny i klęski naszej floty, pozostaje nam jeden tylko środek, a mianowicie obalenie rządu. Stanowiłoby to jednak pociechę bardzo wątpliwą, w tym samym dniu bowiem, w którym usuniemy rząd winny, utracimy także panowanie nad światem“.

— Zatarę portugalsko-holenderski załagodzony. Z powodu ślubu królowej Wilhelminy, powrócił do Hagi poseł portugalski hr. de Selir, poczem poseł holenderski van Weede przyjechał do Lizbony. Jeszcze poprzednio portugalski minister spraw zagranicznych Joao Arroyo wystosował notę do Hagi, oświadczającą, że rząd portugalski nigdy nie miał zamiaru sprawić Holandyi jakiegokolwiek nieprzyjemności, przeciwnie, pragnie utrzymywać z nią stosunki jak najbardziej przyjazne. Holenderski minister spraw zagranicznych de Beaufort odpowiedział, że wprawdzie takie zapewnienia uważa za niedostateczne zadosyćuczynienie za znieważenie flagi holenderskiej w Laurenzo-Marquezie, lecz wreszcie gotów na niem poprzestać, jeżeli Portugalia przyjmie z powrotem pana Potta, jako konsula holenderskiego w Laurenzo-Marquez i otoczy taką opieką, jaka mu się należy w charakterze konsula.

Ponieważ rząd portugalski przyrzekł temu żądaniu uczynić zadość, przeto całe zajście należy uważać jako załatwione. Rząd portugalski przekonał się, że nawet w uległości dla Anglii nie może przekraczać granic, dyktowanych względami międzynarodowymi.

— Z Konstantynopola donoszą, że sultan skutkiem zmiany tronu w Anglii czyni gorliwe zabiegi, celem nawiązania dawnych przyjacielskich stosunków z Anglią, które w ostatnich latach panowania królowej Wiktoryi bardzo ochłodziły.

— Z Hagi donoszą, że Krüger oświadczył w Utrechcie, iż Botha i Dewet raczej zginą śmiercią bohaterską, niż poddadzą się Anglii.

— Z Pekinu donoszą: Odpowiednio do postępowania innych mocarstw, także i Austro-Węgry zapewniły sobie w Tientsinie osadę, która służyć ma na urządzenie konsulatu, jako też na osiedlenie obywateli austro-węgierskich i umieszczenie ich przedsiębiorstw. W tym celu z polecenia posła austro-węgierskiego hr. Czikauna, komisya wydelegowana wybrała teren, obejmujący 5/10 kilom. kwadr. Teren ten został zaakceptowany imieniem rządu. Komendant oddziału ma-

rynarki austro-węgierskiej zawiadomił o tem piśmie wszystkie konsulaty. Co do ceny gruntu i warunków nabycia, względnie co do wywłaszczenia — zarządzono rokowania z Chinami.

## Z Hiszpanii.

Pomimo wszelkich wysiłków cenzury hiszpańskiej nie daje się już zataić fakt, że Hiszpania stoi w przededniu rewolucyi. Republikanie gruszek nie zasypiają w popiele, a rząd dolewa oliwy do ognia. Po całej Hiszpanii przelewają się fale wzburzenia i rosną z każdą chwilą.

Głównej przyczyny szukać należy w nadmiernej wybijaniu klerykalizmu. Liczba klasztorów doszła tam do niebywalej wysokości. Statystyka zeszłoroczna wykazała, że w stanie zakonnym żyje w Hiszpanii 70.281 osób. Dzięki zaś wpływom klerykalnym, zakonnicy przywłaszczyli sobie przywileje, które krzywdzą ludność. Trzymają oni na swym pasku dwór królewski, osadziwszy w nim fanatyka-jezuity, Montanę, na stanowisku wychowawcy króla i spowiednika królowej. Panowanie tego majordoma tak dało się wszystkim we znaki, że kortezje zmuszone były zaprotestować przeciwko niemu z całą energią i zmusiły ostatecznie królową do usunięcia Montany z dworu.

Mimo tak potężnego wpływu na rząd teraźniejszy, byli klerykali inspiratorami i kierownikami karlizmu w Nawarze i u Bachów, — a separatyzmu nazywanego także regionalizmem w Katalonii i Biskajii.

Ludność jęczy pod obuchem mnichów nawet na polu ekonomicznym. Oni to ujęli w swe ręce cały niemal przemysł; oni zagarnęli monopol tytoniowy, żeglugę transatlantycką, Bank hiszpański itd. Konkurencya z mnichami jest niemożliwa; korzystając z przywilejów, pozakładali oni fabryki, w obrębie klasztorów — wyjęte dzięki temu z pod podatku.

Wrzało tedy i kottowało przeciw nim od dawna. Bezpośrednią wszakże przyczyną rozruchów stała się sprawa 24 letniej Adeli Urbao, jednej z najbogatszych spadkobierczyń w kraju, którą wbrew woli matki i krewnych, osadzili Jezuici w klasztorze, rozbudziwszy fanatyzm w niej do tego stopnia, że opuściła matkę w chwili ciężkiej, niemal śmiertelnej choroby i uciekła do Sercanek. Usiłowania wydobycia jej stamtąd były przez długi czas bezskuteczne. Dopiero pod presją wzburzonej opinii publicznej, trybunał kasacyjny zarządził wydanie Adeli Urbao rodzinie.

Przyczyniło się do rozpasania namiętności ludowych także małżeństwo księżniczki Asturyi z synem hr. Caserty. Przyszły teść księżniczki zapisał się bardzo smutno w pamięci ludu, jako szef generalnego sztabu don Carlosa w ostatniej wojnie. Okrucieństwa jego wywoływały oburzenie nawet u Karlistów. Po ukończeniu wojny, skazany przez władzę prawowitą na śmierć, tułał się zagranicą.

Ze stanowiska dynastycznego, małżeństwo księżniczki z jednym z przywódców karlizmu, miało niezawodnie wielką rację. Że jednak musiało podrażnić naród, w pamięci którego z nazwiskiem Caserty łączy się tyle przerażających wspomnień, to także jasne.

## Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

### Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

Na prowincyi	1-razowa wysyłka	2-razowa wysyłka
za luty . . .	2-20	2-70
do końca marca 4-40	”	5-40
<b>We Lwowie</b>	za luty . . .	2 koron
	do końca marca	4 ”

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechniej“ A. Mickiewicza. Wysyłki tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżące niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 15 lutego.

### Jutro.

- 16 lutego. Sobota, Julianny p. — Symeona i Anny.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 13, zachód o godz. 5 minut 16.
- O godzinie 8 wieczorem w „Związku naukowo-literackim“ odczyt p. Z. Poznańskiego p. t. „Udział kobiety w życiu politycznym Anglii“.
- „Wieczorek strzelecki“.
- Ostatnia reduta w „Gwieździe“.
- Wieczorek tańczący w „Skale“.
- Wieczorek z tańcami w Kasynie urzędniczym.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś od godziny 12 w południe przerwane.

### Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W sobotę dnia 16 lutego sala ratuszowa godz. pół do 7 do pół do 8 dr. L. German: „Szekspir i jego dzieła“.

Uniwersytet (ul. św. Mikołaja 4) sala XIV., godz. od pół do 8 do pół do 9, prof. dr. J. Nusbaum: „O budowie i życiu zwierząt“ (różnica między światem roślinnym, a zwierzęcym) z demonstracyami.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego Zenona Juhrego z Brzozowa do Trembowli.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował asystentami kancelaryjnymi w XI klasie rangi kancelistów sądowych: Wojciecha Peperę w Krakowie dla Rzeszowa, Jana Stanulę w Dąbrowie dla Tarnowa, Eustachego Adolfa 2-ga im. Wolańskiego w Wadowicach dla Krakowa, tudzież byłego praktykanta kancelaryjnego Adama Katyńskiego dla Krakowa, a zarazem przeniósł kancelistę sądowego *extra statum* Stanisława Badańczyka z Jasła do Wadowic, dalej przeniósł kancelistów sądowych: Edmunda Schweglera z Łańcuta do

## Walka z tyfusem.

Wiedeń, w lutym.

(JK.) Dr. Walenty Jeż, b. asystent w tutejszym szpitalu Wilhelminy i dr. Franciszek Kluk-Kluczycki, sekundarysz w tymże szpitalu, zamieścili w 8 numerze *Wiener medicinische Wochenschrift* z 25 lutego 1899 r. krótką wzmiankę o otrzymanym przez siebie wyciągu przeciwdurowym, o stosowaniu takowego u chorych na dur brzuszny i o dodatnich wynikach, osiągniętych przezeń w licznych wypadkach.

Artykuł ten p. t. „Über Typhusbehandlung (Abdominal-Typhus) mit einem Antityphusextract“ natrafił — jak wszystko, co nowe w Austrii — na bierny sceptycyzm i niechęć i dopiero teraz, gdy liczne doświadczenia na zurychskiej klinice profesora Eichhorsta wykazały skuteczność nowej metody leczenia, gdy pisma fachowe zagraniczne zwróciły na nią uwagę ogółu, a co najważniejsze, gdy w kilku tutejszych dzielnicach poczęły ostatnimi czasy w zaskarżający sposób grasować tyfus brzuszny — dzienniki i czasopisma medyczne austriackie zaczęły się interesować wynalazkiem. Pierwsza *Neue Freie Presse* z 31 stycznia br. poświęciła mu obszerną wzmiankę; za nią poszły inne gazety.

Udałem się do dra Franciszka Kulczyckiego, starego kolegi jeszcze z tarnowskich czasów gimnazjalnych, po bliższe informacje. W odpowiedzi, wręczył mi do dowolnego wyzyskania, obszerny manuskrypt, omawiający istotę nowego środka leczniczego. Tytuł tej pracy, przeznaczony dla jednego z polskich czasopism, brzmi:

„Zachowanie się przebiegu duru brzuszego pod wpływem swoistego leczenia „wyciągiem przeciwdurowym dra Jeża“ — podali dr. Walenty Jeż i dr. Franciszek Kluk-Kluczycki“.

Podane poniżej szczegóły są dosłownie wyjęte z wymienionej pracy, za której uprzejme udzielenie niech mi będzie wolno imieniem czytelników *Słowa Polskiego*, wyrazić młodemu badaczowi serdeczną podziękę.

...Badania i doświadczenia, tak na zwierzętach, jako też na chorych, dotkniętych drem brzuszny, utwierdziły nas w przekonaniu, że wyciąg przeciwdurowy Jeża, okazuje swoiste działanie tylko przeciw durowi brzuszemu, nie zaś przeciw innym chorobom i że takowy zawierać musi ciała działające niekorzystnie na prątki durowe i ich wytwory przemiany materii.

Co się tyczy sposobu otrzymania samego wyciągu, to tenże otrzymuje się przez uodpornienie zwierząt — w tym razie królików — przeciw działaniu prątków durowych, tak, że sam wyciąg przedstawia antitoksyny durowe, otrzymane z następujących organów zwierzęcych: śledziony, gruczołów limfatycznych, grasicy, szpiku kostnego, rdzenia przedłużonego i mózgu, w których, po zakażeniu prątkami durowymi, przychodzi do wytworzenia się antitoksyn durowych. W zdrowym organizmie antitoksyny durowe, ani w tych narządach, ani też we krwi się nie znajdują, a we krwi nawet wtedy, kiedy osobnik zakażenie durowe przeżył.

Chemicznego rozbioru podjął się uprzejmie docent dr. Seńkowski. Wynik rozbioru przedstawia się następująco: Ciecz koloru ciemno-żółtego z odcieniem czerwonym, oddział alkalicznie; ciężar gątkowy 0.994, lekko opalizująca. Zawiera oprócz

alkoholu, wody i gliceryny (oczywiście w takiej ilości, o ile wzięto do wyrobu), części stałych w ogóle (z częścią gliceryny) 1.35 prc., białka (w ogóle) 0.12 prc. Z tego: białko surowicze, ślady nuclealbuminów i methaemoglobiny, wykazanej analizą spektralną. Ogólna zawartość azotu 0.0406 prc., wliczając w to azot ciał białkowych i wyciągowych. Składniki mineralne zwykłe dla wyciągów z organów zwierzęcych, a mianowicie: sole sodowe, potasowe, magnezowe i węglowe w postaci fosforanów i chlorków. Ślady soli kwasu siarkowego (siarkanów). Również ślady tłuszczów, o ile rozpuszczone zostały w 10 prc. alkoholu.

Wyciąg przeciwdurowy podaje się zależnie od ciężkości przypadku co godzinę lub 2 godz. po łyżce stołowej aż do pojawienia się pierwszych remisji, od którego to czasu dostaje chorego co trzy godziny łyżkę — tak długo, aż ranna temperatura ciała nie przekracza 38°. Odtąd podaje się trzy łyżki dziennie. Zazwyczaj po upływie trzech dni ciepota ranna nie wynosi ponad 38°, tak, że ilość zużytego wyciągu wynosi dla jednego chorego około 400—500 gramów.

Jeżeli do dziś dnia wszelkie środki lecznicze, otrzymane na tej podstawie co i nasz wyciąg, a mianowicie z organów zwierząt, uodpornionych przeciw chorobotwórczym drobnoustrojom, znajdują zastosowanie w formie wstrzykiwań podskórnych, to wyciąg przeciwdurowy już i pod tym względem okazuje wyższość, że takowy podaje się *per os* (przez usta) i w ten sposób unika się wielu nieprzyjemnych następstw, jakie przy stosowaniu leków w formie wstrzykiwań podskórnych często spostrzegać się dają.

Po tych wstępnych uwagach następują wyczerpujące opisy przebiegów kilkudziesięciu wypadków tyfusu brzuszego, leczonego rzeczonym lekarstwem

# BALOWE

rekwizyki | wachlarze | kwiaty | pióra | gazy | tiule | koronki

w wielkim wyborze poleca najtaniej

# MIKOŁAJ LUDWIG

LWÓW, plac Maryacki 1. 6.

Dąbrowej, Kazimierza Kierszonka z Ropeczy do Nowego Sącza, Franciszka Zastawniaka z Dobczy do Wieliczki i Stefana Witkowskiego z Wieliczki do Mielca; oraz zamianował kancelistami sądowymi: podurzędnika pocztowego w Wiedniu Michała Malisza dla Wadowie, tytularnego wachmistrza żandarmerji w Mogilanach Franciszka Kruczkowskiego dla Ropeczy, podoficera rachunkowego 6 pułku ułanów w Dębicy Stanisława Rakozego dla Gorlic, wachmistrza 2 pułku ułanów w Tarnowie Ignacego Szewca dla Łańcuta, tudzież pomocnika kancelaryjnego Stefana Delektę dla Żywca.

Bal na fundusz wdów i sierót po weteranach roku 1863/4 urządzony wczoraj pod protektoratem księżnej Sapieżyny rozpoczął się o 10 wieczór, polonesem, prowadzonym przez prezydenta dra Maluchowskiego z księżną Andrzejową Lubomirską. W drugiej parze sidi p. Wybranowski z panią Chamową, dalej radca Chłodecki z p. Maluchowską, p. Rożniński z Szeinelowską itd.

Do kadryla stanęło 58 par, a tańcami kierował znany wodziarz pan Misunkiewicz. Szampan i kwiaty sprzedawały: hr. Aleksandra Pinińska i panna Chmolewna Dochód z balu wcale ładny; wdowy i sieroty uzyskały pokaźny fundusz do dyspozycji.

**Sala Domu narodnego.** Jest to prawie jedyna koncertowa sala we Lwowie. Przynosi duże zyski i za to jest brudna, niewygodna i tak urządzona, jakby urządzono w niej umyślnie wszelkim przeciwnościom przepisom policyjnym. Odnosne władze nie troszczą się bynajmniej o to, że jedyne, wąskie stankowo, drewniane schody, prowadzą do sali. Garderoba ciasna, urządzona w sposób, wolający o pomstę, w dodatku płomyki gazowe, zawieszane na wysokości człowieka i niczem nie zaopatrzone... Skoro się pomyśli, jakie dochody niesie ta sala, oburzenie przejmuje na myśl, jak w niej ludzkie zdrowie, bezpieczeństwo, a nawet życie jest lekceważone. Widząc te setki, tłoczące się w ciasnej i brudnej klatce schodowej, wierzyć się nie chce, że to śmietanka stolicy idzie na koncert, lub wychodzi z koncertu jakiejś pierwszorzędnej europejskiej sławy. A przytem — chętnie będziemy fałszywymi prorokami, ale „do czasu dzban wodę nosi...“ Katastrofy ognione zdarzają się często i niespodziewanie, a w tym wypadku odnosi się wrażenie, iż na taką katastrofę się czeka i prosto ją wyzywa.

**Do asenterunku!** Zbliża się czas poboru do wojska. Wiadomo, że ci, którzy stawiać do asenterunku muszą — stają. Lecz jak? gdzie? w jakich warunkach odbywa się ta ceremonia? O tem można mieć tylko pojęcie wtedy, gdy się do owego asenterunku stawało. Proszę sobie przedstawić przy ulicy Kopernika pod l. 54 — trzy małe pokoiki. W jednym urzęduje komisya asenterunkowa, w dwóch duszą się ludzie, oczekujący swojej kolei. Często w tych dwóch pokojkach gromadzi się 100 — 120 osób. Zaduch, powietrze z owych ciał, źle utrzymanych, brudnych straszne i dla delikatniejszych natur niemożliwe do zniesienia. W dodatku odzież należy, zdejmując, rzucać na ziemię, na stos ogólny, bo garderoby żadnej nie ma. W jakim stanie potem ta odzież się znajduje, można sobie przedstawić. Robactwo z innych odzieży obłazi z taką szybkością porządniejsze ubranie, iż potem niszczycie je trzeba. Ile razy gniazda porządne — zliczyć nawet nie można. W tak ohydny, barbarzyński, niecywilizowany i niehygieniczny sposób załatwia się we Lwowie... pobór do wojska. Równość stanów jest rzeczą piękną, ale są chwile, w których równość ta

i fachowa polemika z zarzutami *Przeglądu lekarskiego* w nrze 11 z 18-go marca 1899 r. Szczegóły te pomijam, jako niezrozumiałe dla ogółu czytelników codziennego pisma, a przytoczę natomiast ostateczny wniosek, do którego doszli obaj młodzi uczeni, po dokonaniu szeregu doświadczeń. Manuskrypt kończy się słowami:

Przy sumarycznym zestawieniu własności wyściąg przeciwdurowego Jeża, jego działania i wartości leczniczej, przychodzimy do wniosków, że

1. wyciąg ten jest środkiem działającym swoiście tylko w durze brzuszny;
2. jest pomocnym czynnikiem, rozstrzygającym przy rozpoznaniu różniczkowym;
3. podawany bez przerwy działa obniżająco na ciepłotę ciała i wzmacnia tętno;
4. skraca czas trwania całej choroby;
5. zmniejsza lub też znosi zupełnie działanie toksyn durowych na sferę psychiczną skutkiem zawartości antitoksyn — i
6. podawany „per os“ nie wywołuje tem samem żadnych następstw (obrzęk, ropienie), występujących często po wstrzykiwaniach podskórnych.

Dr. Jeż proponował podobno rządowi austriackiemu zakupienie odeń tego wynalazku i zmonopolizowanie wyrobu ekstraktu przeciwdurowego. Gdy projekt ten został odrzucony, zwrócił się dr. Jeż do rządu szwajcarskiego. Dalsze szczegóły są mi niewiadome.

Dr. Jeż wystąpił przed kilku miesiącami z szpitala Wilhelminy i wykonuje tu praktykę lekarską w IV. dzielnicy. Dr. Kluczycki pracuje dalej jako lekarz szpitalny.

jest niemożliwą ze względów higieny i zabezpieczenia własności. Dodać należy, że osoby, nie mogące na razie pomieścić się w owych asenterunkowych norach, muszą czekać swej kolei... na dworze! Czy magistrat nie zechce wglądać w tę sprawę — oddzielić t. zw. „jełnroczeniaków“ — dać im osobny pokój i urządź garderobę i wogóle powiększyć lokal, w którym się asenterunek odbywa? Są to żądania bardzo słuszne i do uwzględnienia konieczne.

**Mieszkańcy ulicy św. Zofii i Zyblikieczy** upraszają magistrat, aby zechciał wglądać w sprawę tramwaju elektrycznego. Zachodzi tam mianowicie kwestya, niesprawiedliwego podziału sekyi. I tak — mieszkańcy tych ulic żądają jednej sekyi na przeszerzeń „od kawiarni do końca ulicy św. Zofii“. Więcej osób jeździłoby tramwajem — ruch byłby zwiększony i straty by nie było. Również — i to bardzo słusznie, domagają się zmienienia rozkładu jazdy — mianowicie — rano zamiast o siódmej — niech tramwaj wyjeżdża o trzy kwadranse na ósmą. Rano nikt nie jeździ i wozy zwykle idą próżne, natomiast około ósmej zaczynają już uczniowie udawać się do szkół. Za to niech wieczorem tramwaje kursują do trzy kwadranse na jedenastą, ażeby publiczność, wracająca z teatru, mogła z nich korzystać. W lecie zaś tramwaje pełne będą publiczności, powracającej z parku. Nocną bowiem porą niebezpieczną jest rzeczą iść pieszo, gdyż można być łatwo pokąsanym przez psy, które po 10 puszczają już wolno z łańcuchów i których ujadanie spać spokojnie mieszkańcom ulicy św. Zofii nie pozwala.

**Curiosum.** W sądzie powiatowym s. I. odbyła się wczoraj przed sędzią p. Wiczowskim rozprawa drobiazgowa, której nie podobna odmówić pewnego — *sit venia verbo* — zasadniczego znaczenia, a tem mniej pewnego zabarwienia humorystycznego.

Oto p. St. K., antykwarz we Lwowie, zapożywa pewnego tutejszego adwokata o sumę 4 kor., tytułem wynagrodzenia za konferencyę, którą z nim odbył. Twierdzi bowiem, iż sprawa, o którą chodziło, nie była dla niego tak ważną, aby się dla niej do mecenasa owego fatygować musiał. Ewentualną wygranę przeznaczył zarazem na pomnik Mickiewicza, widocznie aby zaznaczyć, że chodzi tylko o „zasadę“. Sędzia oddułil powoda z jego rozszerzeniem, pouczając go zarazem, że niktgo nie zmusza się *vi armata* do stawienia się na wezwanie adwokata, że jednakowoż na wypadek stawienia się, raczej już adwokatowi a nie stro- nie kosztu się należą.

Gdy równocześnie zasądzono p. K. na zwrot kosztów w kwocie 4 kor. 80 hal. pozwanemu adwokatowi dr. B., tenże ostatni uzupełnił tę kwotę do 7 koron i przesłał ją p. Próchnickiemu, dyrektorowi V. gimnazjum na rzecz funduszu dla ubogich uczniów, *pro memoria* „wesolego procesu“.

**Nagłą śmiercią** zmarła wczoraj nad ranem p. Eleonora Buyno, zamieszkała w ul. Gródeckiej pod pod l. 39. Komisya sądowo lekarska, wezwana przez mieszkańców domu, stwierdziła śmierć prawdopodobnie skutkiem wady serca. Chłopak, który nocował w mieszkaniu zeznał, iż całą noc spędził bezsenne, przenosząc się z jednego łóżka na drugie, dopiero nad ranem usnęła, jak się okazało, na zawsze.

**Z Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie.** Jako członkowie założyciele z wkładką 200 koron, przystąpili do Towarzystwa w dalszym ciągu: Pan marszałek kraj. hr. St. Badeni, ks. dr. J. Fijałek, prof. uniw., dr. St. Kępiński, prof. polit., p. E. Kovats, prof. polit., p. J. Rychter, prof. polit., dr. J. Szpilman, rektor akad. weter., dr. K. Twardowski, prof. uniw., p. W. Zaleski, starosta. Jako członkowie wspierający dożywotni z wkładką 50 kor., przystąpili do Towarzystwa: uprzyw. galic. Bank hipoteczny, dr. T. Solowij, adw. kraj., p. K. Winiarz, właściciel drukarni. Nadto zgłosiło się w ostatnim tygodniu 42 członków czynnych z wkładką roczną 8 kor. i 3 członków wspierających zwyczajnych z wkładką roczną 1 kor.

Zwracamy przytem uwagę, że do Towarzystwa wpisując się mogą nie tylko osoby, zajmujące się nauką, ale w ogóle wszyscy, którzy doniosłość nauki rozumieją i chociażby skromnym datkiem do poparcia jej celów przyczynić się pragną. Członkami Towarzystwa mogą być także kobiety. Zgłoszenia i wkładki przesyłać należy na ręce prof. O. Balzera, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

**Na dochód fundacyi stypendyjnej im. Mieczysława Baranowskiego,** urządza prezes lwow. oddziału Tow. pedagogicznego, dyrektor Jan Solecki, wieczorek tańczący. Zabawa, która dzięki gorliwym staraniom dyr. Soleckiego zapowiada się bardzo dobrze, odbędzie się w sobotę 16 b. m. w sali Kasyna urzędniczego (dawna sala Towarz. muzycznego w gmachu skarbkowskim).

**16 lwowskiego chóru akademickiego** wyjeżdża w sobotę dnia 16 b. m. na koncert do Drohobycza. W programie widnieją utwory kompozytorów: Saint-Saënsa, Beethovena, Griega, Wagnera, Galla, Mazyńskiego, Moniuszki i i. Drużyna ta śpiewać będzie na dochód mającej się założyć bezpłatnej Czytelni ludowej w Drohobyczu. Piękny cel, artystyczne złożony program i znane u nas ześpiewanie się tej pełnej młodzieńczego ognia drużyny, zainteresuje niewątpliwie

mieszkańców Drohobycza i przyniesie wiele artystycznych wrażeń.

**W sprawie budowy pomnika K. Ujejskiego** we Lwowie odbędzie się dziś wieczorem o godzinie 6 w sali posiedzeń magistratu posiedzenie komitetu.

**„Teatr miłośników sceny“** odegra 17 bm. w niedzielę w sali Sokola po raz drugi doskonałą krotowilę Gondillota w 4 aktach p. t. „Halaka“. Bilety od dziś do nabycia.

**Z „Lutni“.** Walne zgromadzenie lwow. Towarz. śpiewackiego „Lutnia“ odbędzie się 28 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa. Zwyczajne próby odbywają się regularnie w poniedziałki i środy o godzinie 7 wieczorem. Za zarząd **Dr. Czerny**.

**Dzisiejszy „Wiek XX.“** przynosi następujące ryciny: Karykaturę polityczną, przedstawiającą nowego sprzymierzeńca Boerów — dżumę; dalej scenę z Hiszpanii podczas mrozów; wreszcie królową bilardu Miss May Kaarlus, wraz z szeregiem jej najlepszych „kunszyków“.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr — 8<sup>o</sup> R.

**Kronika policyjna.** Służąca, Katarzyna Kołodziej, rodem ze Złoczowa, ukradła swęj służbowoczyni p. Annie End garderobę, wartości 40 złr., zbiegła ze służby. — P. Karolowi Witlinowi skradziono ze strychu pod l. 8 przy ulicy Kleparowskiej damskie futro, podobne rosyjskimi lisami. — Notowany złodziej, Adolf Gröner, prowadzony do aresztów miejskich, zbiegł w drodze. — W rzeczywistości pod l. 6. przy ulicy Bożniczej, kradziono od dłuższego czasu drewniane paki na śmiecie, a wreszcie drzwi. Idąc za śladem, odszukał wczoraj uszkodzowany drzwi swe w piekarni Hersza Silbersteina, przy ulicy Pełtewnej. Przemysłny piekarski, kradzionymi drzwiami i drzewem palił w piecu piekarskim. — W ulicy Braterjowskiej pod l. 4. rozbito i okradziono już po raz trzeci spiżarkę p. Abr. Schapiry, stojącą w kurytarzu. — Na placu Węglarskim aresztowano zarobnicę, Maryę Banak, która będąc w znowie z kilku niefortunskami, kradła przepukom kosze ze sprzedawanymi wikładkami. Parobek Michał Pus, skradł służbowo swemu p. Wagonowi pugilares z kwotą 3 korony. — W ulicy Kraszewskiego aresztowano Mikołaja Pańczyszyna za sprzedawanie sługom polerowanych obrączek mosiężnych za złote. — W Rynku skradli dwaj chłopcy, sprzedający kartki z widokami, p. Katarzynie Swatko pugilares, zawierający kilka koron. — Z Kołomyi doniesiono telegraficznie o znacznej kradzieży, popełnionej w sklepie zegarmistrzowskim.

## Kronika krajowa.

**Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Lumanowej z grupy gmin miejskich, rozpisano namiestnictwo na dzień 14 marca b. r.

**Nadanie probostwa.** Opróżnione probostwo *regiae coll.* w Jablonowie, nadało namiestnictwo ks. Ludwikowi Dąbrowskiemu, dotychczasowemu proboszczowi w Bruckenthalu.

**Kraków.** W pewnej części prasy znalazły wyraz pogłoski, że w Krakowie zorganizowała się obecnie spółka tramwajowa, przyczem wymieniono nazwiska kilku tutejszych obywateli, mających do niej należeć i być posiadaczami akcji. Doniesienie to pozbawione jest wszelkiej podstawy. Spółka zorganizowała się bowiem nie dopiero obecnie, ale dnia 19 marca roku 1900; nikt z Krakowa do niej nie należy. Spółka ma tylko formalnie nazwę: Krakowska spółka tramwajowa i faktycznie wyłącznie się składają akcyonaryusze zagraniczni i zakrajowi. Z Polaków należy do niej tylko prezes rady nadzorczej p. Antoni Ogorski. Spółka belgijska, przekształcona tylko nominalnie na krakowską, uchwaliła ponad dotychczasowy kapitał 800.000 koron, wypuścić nowych akcji za 2.000.000 koron na przekształcenie kolei konnej na elektryczną w Krakowie. Akcje tej spółki znalazły umieszczenie wyłącznie za granicą, szczególnie w *Continentaler Gesellschaft* w Norymbberdze, w Belgii i Niemczech; część akcji ma Laenderbank. Do rady nadzorczej, oprócz delegatów gminy miasta Krakowa dra Leo i dra Rothweina i oprócz prezesa rady nadzorczej, należą ludzie, mieszkający w Wiedniu i Brukseli. Rada miasta zawarła unowę z krakowską spółką tramwajową, jeszcze dnia 7 maja zeszłego roku. Fakta i cyfry powyższe wyjaśniają dostatecznie, jak lekkomyślnie nieraz balamuci się czytelników i podaje im zgola nieuzasadnione, a jak w danym wypadku bardzo spóźnione doniesienia.

**Przemysł.** Wiadomość o zamierzonym przybyciu do nas Tow. miłośników sceny we Lwowie w celu dania kilku przedstawień, ożywiła naszą publiczność, żądając dobrego teatru. Wielkie sukcesy towarzystwa, zdobyte we Lwowie i pochlebna krytyka pism krajowych zapewniają teatrowi miłośników sceny niezawodne powodzenie. Zarzucano tutejszej publiczności apatyczność wobec sceny. Jest ona rzeczywiście apatyczną dla prowincjonalnych trup teatralnych, które każdą sztukę karykaturują, drwią wprost z inteligentnego widza, natomiast umie cenić dobrą grę i na przedstawienia artystów, dostrajających się do jej słuszych, a wcale nieprzesadnych wymagań, uczęszcza chętnie. Miłośników sceny ze Lwowa czekamy niecierpliwie.

Urząd pocztowy dostanie z wiosną 6 urzędników dla obsługi ambulanisu pocztowego na szlaku Przemyśl-Chyrow-Nowy Sącz.

Karnawał, dobiegający końca, ożywia się. Zapowiedziany jest cały szereg zabaw. W „Sokole“ dnia 16 b. m. druga reduta, a we wtorek 19 b. m. Wesoły wieczorek dla członków „Sokola“ i ich rodzin; w „Czytelni naukowej“, „Ognisku“ i „Klubie urzędników poczty i telegrafu“ wieczory z tańcami; w sobotę bal podoficerów obrony krajowej; we wtorek w Kasynie wojskowym bal kostiumowy.

**„Haya“** antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w flaszkach po 2 kor. i 1 kor. 20 h. Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie, Kaźmierzowska 26.

Zadziwiająca, ale i niebezpieczna dla życia spokojnych obywateli jest dalekość karabinów mauserowskich ostatniego modelu. Onegdaj przy strzelaniu do tarczy na strzelnicy wojskowej pod Lipowicami, zabłąkana kula ugrzęzła w oddziwnej rzeczywistości Wlazłów, przelatując z brzękiem mimo ucha Wlazły, zajętego przed domem rąbaniem drzewa. Od miejsca, gdzie strzelano, do domostwa Wlazłów — jest z jakich 3.000 metrów.

**Mozliwe jedynie w Galicyi.** W okręgu sądownym Łopatyny istnieje kilka urzędów pocztowych, połączenie ich jednak jest tego rodzaju, że mimowoli przychodzi na myśl przysłowie o tabakierze i nosie. Tak np. aby otrzymać w miasteczku Szezurowice odpowiedź z gminy np. Hrycowoli lub Laszkowa o półtoje do dwie godziny pieszej drogi od Szezurowic odległych, potrzeba około 6 dni czasu, a więc prawie tyle, ile potrzeba na otrzymanie odpowiedzi z Londynu lub Paryża. — Wszystko to pochodzi stąd, że nie ma bezpośredniego połączenia pomiędzy urzędami pocztowymi Szezurowice a Łopatyną. Korespondencya zatem, wysłana np. ze Szezurowic do Laszkowa, musi oddalić się od miejsca przeznaczenia o 4 mile na południe do Brodów, stąd koleją, oddalając się ciągle od adresata na zachód do stacji Zablotce, aby następnie podążyć na północ do Łopatyna i następnie idąc na wschód, wrócić się prawie do Laszkowa, na pół drogi między Łopatyną a Szezurowicami położonego; okrążywszy w ten sposób cztery strony świata i zrobiwszy koło, mniej więcej 12-milowe, zamiast przebyć 1 do 2 mile prostej drogi. Czyżby takie utrudnienie korespondencyi dla publiczności było zadaniem dyrekcji poczt i telegrafów? Może to z celów strategicznych, aby utrudnić nieprzyjacielowi odbiór korespondencyi?

Dodać trzeba, że Łopatyn jest siedzibą sądu, urzędu podatkowego i innych. Nadsyłają stronom rozmaite wezwania terminowe do Szezurowic lub publiczkich gmin. Terminy takie przychodzą ze szkoda stronom, a nie z winy tych urzędów, bardzo często po czasie lub w ostatniej chwili. Ile cierpi na tem ludność okolicy Szezurowic ekonomicznie, a często i moralnie, tego by i na wolowej skórze nie wydrukował.

**Szczakowa.** Na dochód budowy kościoła miejscowego odbył się dnia 9 b. m. w salach kolejowych dworca bal, który przyniósł czystego dochodu 100 kor. Oprócz tutejszych, wzięło w nim udział wiele osób tak z okolicy najbliższej, jak i z Królestwa. Do kadryla stanęło 58 par. Tańce prowadził przy dźwiękach kapeli 13 p. p. pan K. Karpiński z Krakowa, którego dzielność znaną jest w szerokiej kolach m. Krakowa.

Przyzdobienie sal balowych było dziełem pp. Borchyńskiego i Müldnera w Szczakowej, którzy przy pomocy kolegi swego p. Właska ofiarowali nadto 80 sztuk oryginalnych karnetów swego pendzla. Karnety też były atrakcyjnym punktem naszego balu, a amatorowie-artysty zbierali powszechne uznanie i pochwały.

Następnego dnia, t. j. 10 b. m. odbyło się tu posiedzenie istniejącego już od r. 1897 komitetu budowy kościoła, pod przewodnictwem ks. A. Pomińskiego z Horyńca. Sprawa utworzenia osobnej parafii z gmin: Szczakowa, Ciężkowice i Długoszyńca postąpiła o tyle, że postanowiono wnieść prośbę do konsystorza krakowskiego. Uproszono nadto przewodniczącego, by wpływał swymi staraniami o powiększenie dość nieznacznych funduszy budowy. Kościół stoi wprawdzie pod dachem, ale do pokrycia dotychczasowych kosztów i do wykonania budynku i domu dla proboszcza, potrzeba jeszcze około 60.000 kor. Datki mieszkańców tutejszych płyną wprawdzie dość raźnie i komitetowi pań (pod przewodnictwem pp. Lindowej, Martuniowej i Misiewiczowej), należą się słowa szczerzego uznania, ale to są datki drobne; my zaś sami bez poparcia ogółu społeczeństwa polskiego nie podolamy i tak ważnego posterunku nie uratujemy. Sejm krajowy i powiat powinnyby przyjsć z pomocą.

**Z okolicy Pomorzana.** W imieniu wszystkich mieszkańców okolicy Pomorzana zmuszony jestem napisać, co następuje: Wszystkie urzędy pocztowe na około Złoczowa, jak up. Sassów, Białokamień, a nawet Gologóry i Olszanica dwurazową pocztę otrzymują — zakątek nasz jest pokrzywdzony, bo Pomorzany tego dobrodziejstwa nie doznają. Przypominam sobie, że czyniono usilne zabiegi o dwurazową pocztę. Dlaczego jednak taka mała miejscina, jak Gologóry i nawet Olszanica zostały wyszczególnione, a Pomorzany większe i handlowe miasto, a nie otrzymało — tego nie możemy zrozumieć, a tem więcej, że będąc od Brzeżan zaledwie 3 mile oddaleni, a dzięki zarządzeniu dyrekcijnemu, chińskim murem odgraniczeni, otrzymujemy nasze listy z Brzeżan na około świata przez Potutory, Tarnopol, Złoczów dopiero do Pomorzana. Listy te dzięki tej procedurze arcyciekawej nieraz dopiero trzeciego dnia do rąk naszych dostają się. Nie więc dziwnego, że handlarze tutejsi, mając często pilne stosunki z Brzeżanami, listy swoje przez furmanów i inne podobne okazje odsyłają, obawiając się, by poczta na około świata nie zaniósła. Ja też tak samo robię, odśledzam listy moje do Brzeżan umyślnym posłańcem — doznawszy zawodu pocztą kilka razy.

Czy nie byłby laskaw nasz poseł sejmowy sprawę tę tak nagłąką pod swoją opiekę wziąć i wyjednać, by nas upośledzonych wysoka dyrekcya dwurazową pocztą uszczęśliwić raczyła.

**Przemysłany.** Dwóch urzędników sądowych p. K. i p. St. pokąsał w sądzie tutejszym dn. 22 stycznia br. pies wściekły, będący własnością pp. Rzechowskich. Silnie pokaleczonych opatrzył tego samego dnia tutejszy dyrektor szpitala dr. Markiewicz, wypiliwszy im płatną rany na rękach. Sekcya zwierzęcia,

wykonana nazajutrz przez tamtejszych doktorów, pp. Sigala i Engla, wykazała wściekłość, wobec czego głowę psa odesłano do dalszego badania Akademii weterynaryi we Lwowie.

Pokąsani, przerażeni, natychmiast odjechali tego samego dnia do Krakowa, do zakładu prof. dra Bujwida, skąd po czternastodniowym ochronnym szczepieniu przeciw wodowstrętowi, powrócili do Przemysłan dnia 5 lutego. Cieszyli się nadzieją, że może pies nie był wściekły — tymczasem dnia 7 lutego nadeszła niefortunna wiadomość z akademii weterynaryi o skostatowaniu silnej wściekłości u psa.

Parę dni przedtem pokąsał ten sam pies czterolatnie dziecko tut. urzędnika sądowego p. M. w rękę, ten jednak, nie przykładając znaczenia do tego, czekał spokojny aż do powrotu kolegów-pacjentów Bujwidowskich z Krakowa. Dopiero wiadomość o skostatowaniu wściekłości u dotyczącego psa, popchnęła p. M. do wystania dziecka do zakładu krakowskiego.

Energiją tutejszego burmistrza p. Fuchsa i pieczołowitość jego o dobro zdrowia mieszkańców Przemysłan również warto tu zaznaczyć, — z jego też polecenia w przeciągu dwóch tygodni wystrzelano około 40 psów podejrzanych.

**Mikołajów.** Tutejsze Stowarzyszenie straży ogniowej za inicjatywą swego zastępcy naczelnika p. Stanisława Zbudowskiego zawiązało w swem łonie amatorskie kółko teatralne.

Na pięknie urządzonej scenie w sali magistratu, widzimy od czasu do czasu naszych artystów z grona tutejszych mieszczan, rzucających z niej do spracowanego ludu słowa szlachetne — słowa otuchy i nadziei...

I lud nasz zaczyna ucuwać, że karczy i szynkownie, to mordownie ich życia, ich rodzin, a to, że wódka to po prostu trucizna, niszcząca ich zdrowie i tłumnie przychodzi na owe widowiska, gdzie do nich przemawiają tak swojsko i ciepło — słucha tych słów z poboją niemal uwagą, dziwią się i ciesząc zarazem, że przecie znalazł się ktoś, kto się nim zajmuje, kto czuje jego niedolę, kto chce go z niej wybawić!

Dzielnym strażakom i ich naczelnikowi należą się za te starania około uszlachetnienia dusz naszych ciemnych chłopów, słowa serdecznej podziękii i zachęty do dalszej pracy.

**Stanisławów.** Karnawał u nas w pełnym rozkwicie. *Nulla dies sine linea.* Bala, wieczorki, rauty i „kinderbale“ w ścisłym i nieprzerwanym po sobie ciągu się łańcuch, dając wyobrażenie o dostatkach, w sferach uczęszczającej na nie gorliwie publiczności panujących.

Jedną z najświetniejszych zabaw pod względem liczebnego udziału bawiących się, był sobotni raut kostyumowy w Sokole, na którym do pierwszego kadryla stanęło 84 par tancerzy, pod wodzą doświadzonego aranżera p. Skwirczyńskiego. Nie brakło bardzo ładnych i świeżutkich kostyumów, tem piękniejszych, że ozdabiała zgrabne figurki miłutkich tancerek. Opinia balowa przyznawała berło kostyumom: muzy, bébé, rybaczki i „stałości męskiej“ i zapewne słusznie.

Wezoraż znowu odbył się wieczorek dam dobroczynności. Była to zabawa tutejszego świata elegancjnego. Bawiono się bardzo ochoczo w 34 pary, a dobroczynność zyskała na tych tańcach coś przeszło 200 koron.

Świetnie się zapowiada wieczorek, mający się odbyć dnia 16 b. m. na rzecz Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie, koroną zaś karnawału będzie niewątpliwie raut Sienkiewiczowski w teatrze, dnia 17 bm. Teatr na tę zabawę już od 2 tygodni zupełnie jest wyprzedany. Komitet, zajmujący się tą piękną zabawą, poczynił bardzo obszerne przygotowania, tak, iż można z góry przewidzieć, że raut ten pod każdym względem wszystkim odpowie oczekiwaniom.

Niestychane oburzenie panuje w mieście od kilku dni z powodu meżnego znalezienia się pewnego oficera 95 pp., który na ślizgawce w parku br. Romaszka uderzył trzecioklasistę ze szkoły realnej w twarz, z powodu, że malec śmiał na niego przez nieuwagę najechać. Spodziewać się należy, iż przełożona władza pana „lajtnanta“ i towarzysze broni potrafią bohaterstwo to oficera należycie uznać i ocenić.

**W Starych Kutach** w nocy 8 lutego popelnioną została straszna zbrodnia, na włóczęganinie Mikycie Bojczuku i tegoż małżonce Katarzynie — znaleziono ich bowiem: jego z poderzniętym gardłem, a ją z roztraskaną czaszką i licznymi pchnięciami nożem w plecy i piersi.

Sprawców dotychczas nie wykryto. Zamordowani byli bezzielnymi i majątnymi ludźmi.

**Drohobycz.** Jeszcze nie przebrzmiały echa wyborów do Rady państwa, a już „politycy“ nasi rozdzielają między swoich trabantów mandaty do Rady miejskiej. Piękne dni anarchii kończą się w przyszłym miesiącu. A tymczasem każdy bezstronny przyzna, że za czasów absolutyzmu miejskiego uzyskaliśmy niejedno, czego nie mogliśmy się doprosić za sławetnych rządów Atlasa i pełnej Rady. Oznaczono imiennie ulice, zasypiano kanały, pomozono czujność policji. Gdyby jeszcze tylko mniej błota, a nieco więcej światła...

Karnawał wre w całej pełni. W przeciwieństwie do zwierzątek, budzących się ze snu na wiosnę, nasze wszystkie towarzystwa w błogim pograżone śnie, a więc Sokół, Bursa, Gwiazda, Tow. Straży ochotniczej, Kasyna, Tow. Rygorystów wcz. m. obudziły się na zimę. Toż rauty, jour fixy, pikniki, wieczorki z tańcami, wieczorki welniane, koalicyjne bale, dziecięce bale, gadające gazety, „nagie dusze“ i inne tego rodzaju secesye konkurują z sobą co do świetności niespodzia-

nek (które zazwyczaj polegają na tem, że ich nie ma) i co do doboru towarzystwa. Hulaj dusz! — mówi mamcia — byleby w „dobranem“ towarzystwie. — Więć „demokratyczny“ zarząd Sokola „zapomniał“ tylko wysyłkę zaproszenia na bal swój zeszedłego miesiąca do wszystkich członków, nieopatentowanych doktoratem lub c. k. stemplem. Dziwna, że jeszcze nigdy nie zapomniał po pierwszym przysłać im woźnego z książką platniczą.

#### Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorygocznyj 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

**Towarzystwo rygorystów we Lwowie.** W sobotę 16 bm. odbędzie się na dochód Towarzystwa w sali hotelu Belle-vue wieczorek z tańcami. Początek o godz. 9 wieczór.

#### Zmari:

W Grzybowicach: Ks. Włodzimierz Turkiewicz, gr. kat. proboszcz, członek konsystorza, dziekan etc., lat 64

W Krakowie: Stanisława Hoszard, córka s. p. dra Fran. Hoszarda, członka Wydziału kraj., lat 47.

We Lwowie: Adela Hailig, sierota po radcy wyższego sądu, lat 28.

W Rybnej pod Krakowem: Dr. Stanisław hr. Rostworowski, praktykant koncepcyjny w prezydium namiestnictwa, w 27 roku życia

W Stanisławowie: Aleksander Kluczenko, emer. kontrolor podatkowy, lat 79, Franciszek Strachotynski, emer. wachmistrz 8 pułku ułanów, lat 69.

**Restauracya w pasażu Mikolascha,** z wielkim komfortem i wzorowo urządzona wraz z pokojami do śniadań, zostaje otwartą dnia 16 bm. Kuchnia wyborowa, a napoje najlepszej jakości poleca Leon Orłowski z Krakowa. 1030

## Zapiski literackie i artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W piątek 15 bm. po raz trzeci „Nawojka“, komedia w 3 aktach Stan. Rossowskiego

W sobotę 16 bm.: „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach W. Flotowa. Występ Aleksan. Myszugi w partyi Lionela.

W niedzielę 17 bm. o godzinie 3½ popołudniu: „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Łucyana Rydla.

W niedzielę o godzinie 7½ wieczorem: „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza“ (Cavaleria rusticana), opera w 1 akcie P. Mascagniego z panną Strassern i p. Warmuthem.

Najbliższą nowością będzie „Pieniądz albo życie“, komedia w 4 aktach Alfreda Capusa, przekład Heleny Egerowej.

**I zeszyt „Ludu“** z r. 1901, organu Tow. ludoznawczego, zawiera następujące artykuły: Jan Wittort: Filozofia pierwotna (Animizm). — Dr. Fr. Kreczek: Przyczynki do drugiego wydania „Księgi przysłów“ S. Adalberga. — Bron. Gustawicz: O ludzie Poddukłańskim w ogólności, a Iwonieczanach w szczególności. — St. Ciszewski: O atakycie. — Józef Schneider: Z kraju Huculów. — Maksymilian Gumpłowicz: Polacy na Węgrzech II. — Dr. Mich. Żmigrodzki: Kongres folklorystów w Paryżu 1900 r. — Rozmaitości. — Rozbiory i sprawozdania. — Sprawy Towarzystwa.

**Zapowiedziana wystawa Stow. polskich artystów „Sztuka“** otwartą została wezoraż w salach naszego Towarzystwa sztuk pięknych.

W wystawie biorą udział pp.: Axentowicz, Augustynowicz, Bruzdowicz, Chelmoński, Falat, Laszka, Mehoffer, Siedlecki, Stanisławski, Weiss i Wyczołkowski.

**Pomników Krakowa.** Maksymiliana i Stanisława Cerechów, z tekstem dra Feliksa Koperę, wyszedł zeszyt XII.

**Rejane,** słynna artystka francuska, wyjeżdża do Ameryki na tournée artystyczne. Grać będzie 50 razy, biorąc po... 5.000 fr. za jedno przedstawienie. Bagatela!...

**„Spiąca“** (Dormeuse) pod tym tytułem grano w Odesie ciekawy dramat, osnuty na tle słynnej „uspionej“, która w okolicy Paryża pograżona jest we śnie od lat 11. Autor André de Lorde wyzyskał ów temat w bardzo ciekawy sposób.

**Henryk Melcer** koncertował trzykrotnie w Berlinie z dużym powodzeniem w sali Becksteina. Pożegnany koncert p. Melcera odbył się wobec zapelnionej sali, która entuzjastycznie żegnała naszego pianistę

**Rostand** pisze nową sztukę z rolą główną dla Coquelina starszego. Rostand zdaje się będzie kandydował do zajęcia fotelu w Akademii, opróżnionego po śmierci Boniera.

## Polacy na obczyźnie

**Helena Modrzejewska** umieszcza w *Dzienniku Chicagokim*, wychodzącym w Chicago w Ameryce, niezmiernie ciekawy i piękny list, w którym wywa Polaków, zamieszkałych w Chicago do wzniesienia stałego polskiego teatru. Znakomita nasza artystka w gorących i pięknych słowach pisze, iż „nie wolno Polakom zapominać o tem, że są Polakami, gdyż nasza ziemia jęczy w ucisku, język nasz jest prześladowany, i nie wolno nam patrzeć obojętnie i nie podnieść głosu w sprawie ratowania czystości naszego języka“. Dalej, Modrzejewska opierając się na tem, iż w Chicago jest 100.000 Polaków, twierdzi, że teatr stały, złożony z artystów, a nie amatorów ma rację bytu, a teatr jest na „całym Bożym świecie uważany za jeden z najważniejszych czynników ogłady i cywi-

lisacy“. List ten zbija redakcyę *Dziennika*, twierdząc, że teatr jest... zbytek, że Polacy w Ameryce są biznesistami i nie mają czasu na teatr, że kółka amatorskie wystarczają, i że oni do budowy teatru w Chicago ręki nie przyłożą. Co dziwnego? Wystarczy wziąć repertuar tych amatorskich koncertów i teatrów, a przekonamy się, iż rzeczywiście Modrzejewska ludzi się co do potrzeb artystycznych Polaków w Ameryce. I tak — p. S. Zahajkiewicz wystawia tam dramat — „Za wolność i miłość“, w Awondale grają „Dziesięć tysięcy marek, czyli lukomy dwa razy traci“. Po co Fredro? po co Słowacki? po co Modrzejewska?...

## Z sali sądowej.

Lwów, 15 lutego.

(Drugi proces Kasy oszczędności).

Dziś dalszy ciąg zeznań świadków. Pierwszy staje kasyer Kasy oszcz. Pełczyński. Wystawia świadectwo Zimie, z którym spędził spory szmat czasu. Ufał mu bezgranicznie do ostatniej chwili. Na polecenia ustne wypłacał znaczne nawet sumy, asygnaty przychodziły dopiero później.

Św. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego. Po runie znaleziono w biurku Zimy weksle, pomiędzy nimi nie było jednak weksła na 80.000 z podpisem Zioleckiego. Zgodnie z księgą kasową dług Zioleckiego określono na 111.500 zł. Dług ten miał zapewnienie hipoteczne do wysokości 80.000 zł. na resztę znajdowało się również pokrycie. O Zioleckim wyraża się świadek, że był dobrym urzędnikiem, dlatego też zapewnił, gdy chciał porzucić obowiązki kasowe, gwałtem go prawie zatrzymano.

O pozycy 3.666 zł. i o całym długu Czerwińskiego świadek nie wie.

Ponownie jako świadek staje p. Wędrychowski. W styczniu r. 1899 prowadził on księgę bilansu swowego, po nim czynność tę wykonywał Ziolecki. Otóż w księdze tej zauważono poprawki, co do których świadek oświadcza stanowczo, że nie mogły się wydarzyć za czasów jego urzędowania.

Przew.: Czy nie mógł poprawek tych dokonać Żebrowski?

Św.: Nie mam powodu do takiego podejrzenia. Odnosnie do zapytania przewodniczącego, zastosowanego do świadka w kierunku, czy nie wie co o rencie półmilionowej.

Dr. Kwiatkowski stawia wniosek, poparty również przez dr. Greka, ażeby odczytać odnośny ustęp rozprawy pierwszej Kasy oszczędności, stwierdzający, że renty tej w skarbcu nie było.

Trybunał, po długiej naradzie, postanowił na razie wstrzymać się z uchwaleniem tego wniosku, możliwe jest bowiem, że dalszy przebieg rozprawy wyjaśni tę sprawę.

Na zapytanie prokuratora, Ziolecki raz jeszcze stanowczo oświadcza, że jego stosunek do Zimy nigdy nie był bliskim. Poczynał się do pewnego długu wdzięczności wobec dyrektora za to, że za jego właśnie poradą, zrobił wraz z panem Lityńskim bardzo korzystny interes, na dzierżawie skarbkowskiego gmachu. Jako urzędnik w niczem jednak byłby nie poszedł na rękę dyrektorowi, gdyby w żądaniu dostrzegł jakąkolwiek nieprawidłowość.

Staje św. Bronisław Radziszewski. Dnia 2 stycznia 1899 był przydzielony do pomocy kasyerowi. Wydawał stronom asygnaty. Wpłynęła wówczas asygnata na 80.000 zł. do wypłaty, ale pobór był mniejszy. Znajdowało się na niej nazwisko Zioleckiego. Komu zostały wypłacone pieniądze — tego nie pamięta. Uderzyło go tylko to, że prolongata dokonana w taki sposób, iż większym wekslem zapłacono mniejszy. Przez kogo asygnata była napisana i podpisana — czy pisał Ziolecki, czy też kto inny, tego nie pamięta.

Dr. Grek: Czy nie byłoby pana uderzyło, gdyby pan na tej asygnacie zauważył pismo Zioleckiego?

Św.: Wątpię.

Dr. Kwiatkowski: Czy wiedział pan co o dochodzeniach i poszukiwaniach zaginionego weksła na 80.000 zł.

Św.: Ze zginął weksel — o tem mówiono, o poszukiwaniach jednak nie wiedziałem.

Odczytano jeszcze zeznania Stanisława Wątorskiego, poczem przewodniczący zarządził kilkunastominutową przerwę.

Po przerwie przesłuchano świadka Żebrowskiego, b. urzędnika Kasy oszczędności, niezaprzyśiężonego. W sierpniu 1899 został zasuspendowany. Czynność, jaką wykonywał w Kasie, polegała na tem, że z terminarza wekslowego wciągał weksle do inwentarza. Robił rozliczenie do bilansu za rok 1898. Przy końcu znajduje się tam suma już weksli zaległych, co do której oświadcza p. Żebrowski, że otrzymywał ją od dyr. Zimy. Skąd on brał tę sumę — tego świadek nie wie.

Inwentarza za rok 1898 świadek nie robił, tylko p. Wątorski, kalkulant namiestnictwa. Świadek przeczy, jakoby był pomocnym Wątorskemu w tej czynności.

W inwentarzu Wątorskiego mimo, że znajdują się omyłki w sumach dziennych, suma w rezultacie się zgadza. Te omyłki miały powstać z powodu informacji mylnych Żebrowskiego, który, jak to zaznacza Wątorski w swych zeznaniach — podał mu gotowe sumy dzienne.

W księdze głównej, którą prowadził Ziolecki, przewodniczący pokazuje pozycy, w których wyrzucano sumę mniejszą o 80.000 zł. Co do tego świadek nie może dać żadnych wyjaśnień.

Świadek zeznaje, że u p. Zioleckiego zajęty był prywatnie, bo prowadził mu hotel „Imperial“, za co pobierał 50 zł. miesięcznie.

Św. Jan Górski, urzędnik Kasy oszczędności we Lwowie, pracował przy dzienniku likwidatury do 1 stycznia 1899. Dziennik ten składał się z pojedynczych arkuszy, które zsyłało się z końcem miesiąca, a oprawiało dopiero z końcem roku.

Każdy weksel przechodził przez jego ręce, czy jednak w miesiącu wrześniu roku 1898 wszedł jaki weksel na 72.500 zł. tego sobie nie przypomina.

O „wekslach artystycznych“ świadek nie nie słyszał w oddziale wkładkowym, o manco w r. 1890 czy 1891-szym wiedział, lecz malwersacyę pokrył wtedy dyrektor.

Świadek opowiada szczegóły rachunku śp. Czerwińskiego. Przypomina sobie szczegółowo dokładnie, jak dyr. Kuczyński przyniósł sam 2.666 zł. Zima polecił sumę tę przeprowadzić przez asygnatę.

— Na jaki rachunek wziąć te pieniądze? — pytano wtedy Zimę.

— To wprawdzie moje pieniądze — odparł — ale weźcie na rachunek Czerwińskiego.

Zrobiono więc nowe konto. Świadek zeznaje, że police za ś. p. Czerwińskiego opłacał sam dyrektor z własnej kieszeni, czego niejednokrotnie był świadkiem.

Likwidator otrzymywał polecenia do wystawienia asygnaty, ustnie, albo pisemnie. Zdaniem świadka, likwidator nie mógł pytać się dyrektora, na co on potrzebuje tych lub owych pieniędzy, tylko miał robić, co mu kazano.

— Czy mógł sprawdzić, o ile podana suma zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy?

— Jak czasem.

Na tem przerwano przesłuchanie świadka i odczono rozprawę do popołudnia godz. 4.

## Koło polskie.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Wiedeń.** Koło polskie zebrało się o godzinie 10 rano. Prezes Jaworski odczytuje i składa do aktów Koła polskiego list Sienkiewicza z podziękowaniem. List ten opiewa:

„Dostojny i czcigodny panie prezesie! Racz wyrazić w moim imieniu Kołu polskiemu we Wiedniu uczucie najgłębszej wdzięczności i serdecznej podzięk. Zaszczyc, jaki mnie spotyka od znakomych przedstawicieli społeczeństwa, którzy potrafil tak wspaniale stanowisko wśród rozlicznych i często wrogich żywiołów naszej narodowości zająć, jest dla mnie wielką nagrodą i najświetniejszym uwienieczeniem mej pracy.

Dziękuję za to Kołu i jego sercu, które tak odczuwa i nagradza wszelką, choćby skromną, ale szczerą w dobrej wierze pracę dla narodowego dobra. — Pozostaję z głęboką czcią i poważaniem.

Henryk Sienkiewicz.

List ten powitano oklaskami.

Prezes Jaworski zawiadomił następnie Koło o kilku ważnych sprawach.

P. Rotter imieniem komisji dla spraw śląskich donosi, że komisja na podstawie memoriału dra Michejdy, jest gotową zaraz do referatu. Ze względu jednak, że statut musi być dziś załatwiony, sprawa ta wejdzie na porządek dzienny na jednym z najbliższych posiedzeń.

Poseł Romano wicz wnosi, aby zaraz po ferjach zapustnych odbyć posiedzenie specjalne dla budżetu — co prezes Koła przyrzeka, łącząc z tem na życzenie Abrahamowicza sprawę inwestycyjnego przedłożenia rządu.

Prezes Jaworski porusza sprawę wczorajszych zajęć w Izbie. Komisji parlamentarnej nie ma, a wczoraj przemawiali Wassilko i Kos z najostrejszymi inwektywami przeciw Kołu i Polakom; nie było wczoraj komisji, któraby wyznaczyła mowę do odpowiedzi, skutkiem czego napaść Wassilka i Kosa nie została odparta.

Rozwija się obszerna dyskusya, z której wynika uchwała, że przy najbliższej sposobności będzie daną odpowiedź.

Przystąpiono do dalszego ciągu dyskusji statutowej.

Paragraf 6 został uchwalony z dodatkiem Doboszyńskiego, że archiwaryusz utrzymuje i przechowuje akta Koła.

Przy paragr. 7 poseł Stwiertnia żąda ściślejszego określenia kompletu.

Według statutu, komplet codziennie jest inny, bo liczba posłów, przebywających we Wiedniu, nie da się dokładnie oznaczyć i stwierdzić. W statucie wymagana jest do kompletu liczba połowy przebywających we Wiedniu posłów, wnosi, aby komplet tworzyła liczba 39 posłów — p. Rotter wnosi 2/3 pełnej liczby członków Koła polskiego do kompletu, p. Popowski 2/5 posłów, bawiących we Wiedniu.

Rotter i Doboszyński zwracają uwagę na przypadkowość uchwały.

Doboszyński żąda 1/3 wszystkich członków Koła do kompletu.

Piętak wnosi, aby więcej niż połowa członków Koła z opuszczeniem wyrazów: „bawiących we Wiedniu“.

Uchwalono według wniosku komisji.

Paragrafy 8. i 9. uchwalono bez zmiany.

Przy §. 10. wnosi p. Roszkowski: W komisji członkowie Koła mają swobodę działania, wolno jednak Kołu polskiemu uchwalić sposób ich postępowania tamże.

Rozwinięta się długa dyskusya. Za poprawką Roszkowskiego przemawiali: Byk, Romano wicz, Doboszyński, Gniewosz i Rotter, zaś przeciw Gizowski.

Byk wnosi: Koło może uchwalić, jakie stanowisko mają członkowie Koła zając.

Prezes Jaworski broni wniosku komisji, jednakże nie sprzeciwia się także wnioskowi Roszkowskiego.

Wniosek Roszkowskiego i cały § 10 uchwalono. Posiedzenie trwa dalej.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 15 lutego.

Losy miasta Stanisławowa.

**Stanisławów.** Przy dzisiejszem ciągnięciu losów padły następujące wygrane: 18.000 kor. nr. 7772, 1.200 kor. nr. 2.874; po 300 kor. nr. 2787 i 13256; po 100 kor. nr. 21723, 22922, 20021, 11153, 21349, 15988.

Zaburzenia w Hiszpanii.

**Paryż.** Agencya Havasa donosi z Madrytu, że zaburzenia powtórzyły się w wielu prowincjach. W Alicante odbyły się demonstracye i bójki.

Dżuma w Kapsztadzie.

**Kapsztad.** Bakteryologowie stwierdzili urzędowo dżumę. W szpitalu było dotychczas 12 chorych na dżumę.

Wiści z południowej Afryki.

**Londyn.** Biuro Reutersa donosi z Johannesburga 14 b. m.: Silny oddział Boerów usiłował wczoraj zniszczyć wodociąg; po gorącej walce Boerów odparto. Boerowie mieli 3 zabitych i 23 rannych, Anglicy 3 rannych.

**Londyn.** Kitchener donosi z Pretoryi pod datą wczorajszą: Nasze wojsko znajduje się obecnie na południe od Philipstown. W bliskości znajdują się Boerowie pod wodzą Deweta. Dewet przekroczył rzekę Oranie koło Sanddrift i jak się zdaje, posuwa się w kierunku zachodnim. French miał koło Ermelo kilka potyczek z Boerami, zabrał im wiele wozów i broni.

**Kraków.** Czynią się tu ze strony kompetentnej starania o utworzenie w Krakowie drugiej szkoły realnej. Na potrzebę tego wskazuje fakt ten, że dyrektor Petelenz musiał obecnie utworzyć filię szkoły realnej. Utworzenie drugiej szkoły realnej nastąpiłoby z początkiem drugiego roku.

**Berlin,** 15 lutego. Banknoty austriac. 85'05, Spirytus 44'20.

**Frankfurt,** 15 lutego. Austr. kred. 212'25, Laura 199—, Disconto 184'60, Koleje państwowe 144'25; Alpiny —.—.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**5-ciu żołnierzy z nałożonymi bagneta-**mi konwojowało dzisiaj, około 12 1/2 w południe, jednego bezbronnego „cywila“. Zbrojna ta kawalkada musiała zaciekawie i zampekoić potulny nasz Lwów. „Cóżby to było — pytali przechodnie — to chyba jakiś straszny i niebezpieczny zbrodniarz, aż 5-ciu go prowadzi“. „A może on taki silny, że potrzeba aż tylu „muzów“, aby się nie wyrwał?“ — odezwał się jakiś głos wśród tłumu. „E, nie — odparł na to ktoś inny — przecie widzą państwo, że to chyrlak“.

Co było przyczyną tego wzbudzonego sensacyę pochodu? Z wielkim trudem, bo wszystko, co dotyczy wojska, jest zawsze „ein Staatsgeheimnis“, doszliśmy do jądra rzeczy: Ten aż przez 5-ciu żołnierzy konwojowany „chyrlak“ — nie stawiał się do „Controlversammlung!“ Czy w stosunku do przewinięcia nie za dużo groźnej parady?

Znane ze swej niezrównanej dobroci

Tutki cygaretowe

z fabryki RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

## NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie wzięmuje.

## Zmiana mieszkania.

Wszelch nauk lekarskich 394

## Dr. Mieczysław Sołtysik

specjalista chorób dziecięcych, ordynuje od 3—4 g. obecnie ulica Sobieskiego 1 5.

Specjalista chorób żołądka, nerek i pęcherza

## Dr. WALLACH

wykonuje chemiczno-mikroskopijne badania treści tychże organów w godzinach ordyn. (9—10 i 3—4), przy ul. Teatralnej 23 [w gmachu hr. Skarbka]. 827

## Dr. Karol Haisig

długoletni sekundaryusz szpitala powszechnego.

wrócił i ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3—4, ul. Grodzickich 8. I piętro)

## Kurs przygotowawczy

do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung) rozpoczyna się z dniem 1-go marca br. w szkole przygotowawczej St. DOBROWOLSKIEGO, ul. Podlewskiego 1. 9. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. Przy zakładzie znajduje się pensjonat. 770

## Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

## KOSMIN

Kosmin woda do ust uznana jest jednogłośnie, jako najlepsza do pielęgnowania zębów, gdyż jednoczo w sobie zadziwiające działanie, przyjemny smak i taniosc.

Flakon kor. 2 — wystarczy na długo.

## Bal Kuchmistrzów

Komitet złożony z łona stowarz. kuchmistrzów „Zgoda“ urządza wieczorek z tańcami na dochód funduszu zapomogowego tegoż stow. dnia 18 bm. w salach stow. „Skala“. Obfity program i urozmaicenie zabawy oraz bogaty zapas figli kotylionowych zapowiada świetne powodzenie tej pierwszej i oficjalnej zabawy. Muzyka wojsk. 24 pp. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które prosimy się zeznać do sekretaryatu stow. ul. Sykstuska 32. W skład komitetu wchodzi pp.: F. Kozłowski, K. Wysokiński, Szcz. Hrankowski, M. Kondraczek, M. Debski, J. Izdebski, M. Sadowski, J. Rutt, J. Kucharski, J. Wnuk, J. Krawiecki, L. Koczor i J. Krupiński. Państwo Moldzińscy i Kordikowie gospodarze. 1019

## W sobotę

dnia 16 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w kościele Karmelitów Nabożeństwo Żalobne za spokój duszy śp. Jana Mayera adjuanta kolei państw. 1027

## Kawiarnia pn. „Pałac Kryształowy“

w Pasażu Mikolascha

otwartą zostaje dnia 16 bm. na wzór wielkich stolic Europy, z niebywałym dotąd komfortem urządzone, posiada 5 bilardów najslawniejszej fabryki, oraz 150 gazet w różnych językach, poleca łaskawym względom 1031

Karol Huget.

## PODZIĘKOWANIE.

1029

W smutku pogrążona po stracie męża śp. Tomasz wдова poczuwa się do obowiązku złożyć tą drogą jak najszczerze podziękowanie Wiel. Panu Józefowi Tomickiemu, dyr. miejsk. kolei elektr., za tak szczerze zajęcie się urządzeniem pogrzebu, jak i za słowa pociechy, dodane otuchy, w tem mojem wielkiem nieszczęściu. Równocześnie dziękuję Jaśnie W. P. wiceprezyd. Michalskiemu, za wielką łaskawą współudział w oddaniu ostatniej usługi: „Bóg Wam zapłać“. Paulina Cieślukowska z dziećmi.

## Dział ekonomiczny.

## Depesze handlowe z d 15 b. m.

## Kurs lwowski:

Za 100 rubli sz.	placą:	254—	ładają:	255—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19 18	„	19 18

## (Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 15 lutego.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:60 do 7:75. Pszenica na termin 7:30 do 7:60. Zyto gotowe 6:50 do 6:75. Zyto na termin 6:40 do 6:50. Owies obrotowy 6:30 do 6:60. Owies na termin 6:20 do 6:50. Jęczmień pastewny 5:60 do 5:80. Jęczmień browar. 6— do 6:80. Rzepak 10— do 10:50. Lnianka 10— do 10:50. Groch pastewny 6:25 do 6:50. Groch do gotowania 7— do 12—. Wyka 7— do 7:50. Bobik 5:75 do 6—. Hreczka 7— do 7:25. Kukurydza stara — do —. Kukurydza nowa 5:80 do 6—. Chmel za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona 5— do 68—. Koniczyna biała 35— do 75—. Koniczyna szwedzka 45— do 85—. Tymotka 19— do 26—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17— do 17:25; paritas Tarnopol na termin 16:50 do 17—.

Wobec uruńionego zbytu maki, młyny zachowują się w rezerwie, ceny też pszenicy i żyta obniżyły się. Inne produkty bez zmiany. Wy a znajduje luty zbyt. Koniczyna zaniedbana, w spirytusie usposobienie słabsze.

Wiedeń, 15 lutego. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117:50, Renta majowa 98:45, Węgierska renta koronowa 93:45, Akcje kredytowe 672 75, Kredytowe węgierskie 683—, Bank anglo-austriacki 273 —, Unionbank 540—, Bankverein 471—, Laenderbank 414:50, Kolej pań. 673 25, Lombardy 108 —, Elbenthal 475—, Towarzystwo akcyjne bronii — Akcje tytoniowe 297— Alpijny 438 50, Rima Muranya 479—, Prager Eisen —, Losy tureckie 109:55, Ruble 253:75, 20-franków —, Boden-Credit —, Framwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja spok.

Berlin, 15 lutego. O godzinie 12 m. 5 notowano kredyty 111 —, Disconto Commandit 184 50.

Wyczek.

Wiedeń, 15 lutego. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7:80 do 7:83, pszenica na maj-czerwiec od 0— do 0—, pszenica na jesień 0— do 0—, żyto na wiosnę od 7:01 do 7:08, żyto na maj-czerwiec od 0— do 0—, żyto na jesień 0— do 0—, kukurydza na maj-czerwiec od 5:99 do 6:60, kukurydza na czerwiec-lipiec od 0— do 0—, kukurydza na lipiec-sierpień od 0— do 0—, owies na wiosnę od 5:69 do 5:70, owies na maj-czerwiec od 0— do 0—, owies na jesień od 0— do 0—, rzepak na styczeń luty od 0— do 0—, rzepak na sierpień wrzesień od 0— do 0—, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od 0— do 0—.

Słaba

Pięknie, zimno.

Budapeszt, 15 lutego. Pszenica na kwiecień od 7:52 do 7:53, pszenica na maj-czerwiec od 7:65 do 7:66, żyto na kwiecień od 7:36 do 7:38, żyto na październik 6:68 do 6:67, owies na kwiecień od 6:36 do 6:38, kukurydza na maj od 5:27 do 5:28. Rzepak na sierpień-wrzesień 12:60 do 12:70.

Dostateczno.

Mierno.

Pewna.

Zimno.

Brody, 15 lutego. (Zboże). W bieżącym tygodniu dowozy z Rosji na tutejszym targu zbożowym w porównaniu z zeszłym tygodniem powiększyły się nieco i wynosiły 8 do 10 wagonów dziennie. Usposobienie jednak pozostało nadal mdle. Popytem cieszyły się przeważnie owies, hreczka i proso.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, żyto z bliższych okolic po 3:65 do 3:70 rub., z dalszych zaś po — do — rub. hreczkę z bliż. okolic po 5:00—5:10 rub., z dalszych zaś po 5:50 do — rub., proso z dalszych okolic po 4:65 do 5— rub., groch do got. z dal. okolic po 6:40 r., groch karmny zaś 5— do — rubli, konopianna siemię z dalszych okolic po — do — rub., owies z dalszych okolic po 4:10 do 4:50 rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3:10 do 3:15 rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3:35 do 3:50 rub., z dalszych zaś po — rub. do —.

Wszystko za 100 kg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcji tutejszych młynów po 9:50 do 10— zł. za 100 kg. brutto za netto.

Londyn, 14 lutego. (Metale). Miedzią interes był ospaly i ceny spadły na £. 70,17,6 za gotowy towar, ale powoli wskutek zmniejszenia się zapasów ceny podniosły się i wynosiły £. 71,3,9 i 71,17,6. Notują: Standard w gotowym towarze £. 71,2,6 do 71,7,6, a z dostawą 3-miesięczną £. 71,16,3 do 72; Tough angielski osiągnął stosownie do marki, £. 75,5 do 75,15, a Best Selected £. 77,10 do 78,10. — Stareczan miedzi cieszył się wielkim popytem z kontynentu, pierwsza ręka żądała £. 25, a druga £. 24,10 do 24,15. — Cyna Cyną interes był chwilejny i ceny falowały między £. 125,5 za gotowy towar a 121, z dostawą 3-miesięczną był nawet oddawany po £. 116,5. Notują: Straits w gotowym towarze £. 121,5 do 121,10, a z dostawą 3-miesięczną £. 117,5 do 117,10; australijska w gotowym towarze £. 121,10 do 121,15, a angielska Lamm £. 125,10 do 126. Na aukcyi w Holandyi cyna Banca osiągnęła w przecięciu £. 118, obecnie placą za Banca fl. 71, a za Billiton fl. 72. — Antymon cieszył się dobrym popytem po £. 36,10 do 37. — Cynk bez zmiany, £. 18,7,6. — Ołów obniżył się był w cenie na £. 15,5 i zakonczył tydzień na £. 15,7,6. — Rtgó bez zmiany £. 9,2,6.

Ministerstwo skarbu wydało do wszystkich dyrekcji skarbowych rozporządzenie, że udziały komandytystów w dochodach ze spółki komandytowej, nie podlegają podatkom rentowemu.

Kartel cukrowy uwołał 2 proc. kontyngentu do sprzedaży na luty po wymienionej cenie.

Z Rjeki donoszą, że w ostatnich dniach nalaadowano na statek „Alberto Trepes“ 30.000 cm. cukru prowionencyi węgierskiej przeznaczonego do Bombaju i Kazachi.

Niemieckie cła zbożowe. W szemacie nowej taryfy cłowej, który ma być przedłożony Izbie posłów znajdują się według doniesienia *Bresl. Ztg.* następujące minimalne pozycje dla cel na cztery główne gatunki zboża: pszenica 6 mar. (dotyczy 3 1/2 m.), żyto 5 m. (dotyczy 3 1/2 m.), owies 4 m. (dotyczy 2 m.), jęczmień 3 m. (dotyczy 2 m.).

Dom Rothschildów w Frankfurcie zostanie — jak donosi *Local Anzeiger* — rozwiązany.

Bogactwo węgla w Niemczech ma być według oficjalnych zapewnień ministra Brefelda tak wielkie, że zachodnio niemieckie pokłady węgla długo jeszcze dostarczać będą Europie i reszcie świata opniu, już po zupełnem wyczerpaniu pokładów francuskich i belgijskich.

Przeostroga dla wychodźców. Ostatnimi czasy zauwazyć się daje znoum zwiększona agitacya agentów emigracyjnych przedstawiająca sferom latwo-wiernym Brazylię zwłaszcza, jako kraj miodem i mlekiem płynący. Konsulat austro-węg. w Hamburgu zwraca na objawy te uwagę w ostatniem swem sprawozdaniu (za styczeń) i podaje parę interesujących szczegółów, w których miłości się zarazem ostrzeżenie przed niebacznem wychodźstwem do Brazylii. Pewna agentura emigracyjna — czytamy w tem sprawozdaniu — podpisała podobno z rządem stanu San Paulo kontrakty, obowiązując się dostarczyć na osiedlenie do 60.000 ludzi, a to wyłącznie robotników rolnych z południowej Europy, Niemiec i Austro-Węgier. Otóż donoszą nam, że taki przybysz musi z reguły przyjąć pracę na farmie u właściciela plantacyi lub posiadacza gruntów, jako prosty, najemny robotnik. Wogóle otrzymuje kolonista tylko mały, nędzny domek, a rzeczej chłupę, zwyczajnie 4 m. szeroka, 6 m. głęboką, pozbawioną podłogi i stropu, a przy niej gruntu najwyżej 100—120 metrów kwadr. Rząd San Paulo rozporządza tylko bardzo niewielkim obszarem gruntów, przeznaczonych dla celów kolonizacyjnych, a w dodatku grunta owe znajdują się przeważnie w prawie niedostępnym okolicach południowej części stanu, gdzie osadnicy narażeni są stale na febrę i na groźne widmo głodu. Wobec tego należałoby wychodźców dokładnie o stanie rzeczy informować i na wszelki sposób odradzać im osiedlania się w okolicach wspomnianych.

W parlamencie waszyngtonskim postawił republikanin Babeck wniosek na zniesienie wszystkich cel dla niegotowych wyrobów żelaznych i stalowych, a więc dla żelaza budowlanego, sztabowego, stali sztabowej i t. p. Bill ten, zmierzający do unieszczenia und wszelką miarę w ostatnich czasach rozpanoszonych trustów, znalazł w szerokich sferach interesowanych żywe uznanie i poparcie.

Bilans handlowy St. Zjednoczonych w r. 1900. Wywóz ze Stanów Zjednoczonych w roku zeszłym przedstawia wartość 1.478,051.000 a przywóz 829,052.000 dol., t. j. wartość wywozu była większa o 649 mil. dol. W porównaniu z r. 1899 wywóz powiększył się o 223 a przywóz o 195 mil. dol., t. j. bilans na korzyść St. Zjednoczonych wzrósł w r. z. o 28 mil. dol. Dowóz złota przewyższył wywóz o 126 mil. dol. a wywóz srebra był większy od przywozu o 26:46 mil. dol. W ciągu ostatnich trzech lat wartość wywozu ze Stanów Zjednoczonych była o 1.672 mil. dol. większa od sumy przywozu.

Argentynski handel zagraniczny według oficjalnego sprawozdania przedstawiał w r. 1900 wartość 22.700.000 fszt. w przywozie, a 31.000.000 fszt. w wywozie. W porównaniu z r. 1899 przywóz zmniejszył się o 660.000 fszt., wywóz zaś o 6.060.000 fszt.

Handel herbatą cejlońską był w r. 1900 ogromnie pomysłym z powodu wypadków w Chinach. Wpłynęły one na znaczne powiększenie zapotrzebowania herbaty cejlońskiej, której cenę poszła w górę. Ogólny wywóz herbaty tej wyniósł 147 mil. funtów wobec 124 mil. funt w roku poprzednim. Główny targ zbytu tej herbaty stanowi Anglia, która spotrzebowala 104 mil. funt. herbaty cejlońskiej; zaledwie 33 mil. f. wywieziono na inne targi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 15 lutego b. r.

Hotel Francuski. L. Remiger z Wilna, J. Nasaczowski z Woysławia, M. Martin, E. Spitz z Wiednia, F. Guzikowski ze Stryja, D. Alfedy z Węgier, M. ks. Czartoryska z Jablonowa.

Hotel Europejski. W. Pieniążek z Schodnicy, J. Vise z Wiednia, A. Fischer z Krakowa, A. Czapski z R. syi.

Hotel Imperial. St. Jablonowski z Popowic, Z. Lewakowski z Russosic, W. Gniowosz z Nowosielic, J. Truskolaski z Krakowa.

Hotel Victoria. St. Dunikowski z Krakowa, St. Wolkowski z Sokala, L. Kohn z Krakowa, A. Stupa ze Stryja, W. Gadomski ze Stanisławowa.

Grand Hotel. A. Kohn z Węgier, E. Jerosolim z Wiednia, St. Gromnicka z Krakowa.

Hotel Bellevue. J. Welt z Czerniowiec, S. Schneider z Brodów, M. Holländer z Slobody, F. Scherpe z Wiednia, J. Weiser z Czerniowiec, L. Reichstahler z Wiednia, L. Hausknecht ze Stanisławowa.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele u namiestnika. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezjenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Beterowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w przydziału wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z prowincji na poprzednim zgłoszeniu się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchania u namiestnika, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iuc. (oltarz, przed krzyżem Jan Kanty z r. 1650) świątyni wielkopolskiej, kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczyt i zwłok b. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu kościelny obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamięć niebrotęnia namiestnika od 1740 r.). — Kościół P. Maryi Błogosławionej, jeden z najpiękniejszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w Kustanciu krzyż, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Kościół woloński czyli staurogigialna, wnętrze w stylu awanturnym. — Katedra archybiskupia ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wspaniałe kościoły, otwarte tylko imo. — Znakomite gniazdo w mieście: (Gmach) nowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Katedra, na Rynek, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Lutego, Namiestnictwo, Zakład Ossoliński, Dom Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac archybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. są zgłoszeniem się do Administracji. — Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kop. „Lubelskiej“, usypany na pamięć 800-letni

rocznicy wielkopolskiego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiłkiński. — Ogrod miejski (Pojaziński) w środku miasta. — Wały Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wał Gubernatorski przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłowych otwarta codziennie w domu niegdyś Blesadeckich (przy placu Hallerskim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. w niedziele i święta od godziny 10 do 11. — Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta od godziny 8. do 2. z wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nado we wtorek i piątek także od godziny 8 do 6 popoł. — Muzeum imienia Badolomuszyńskich we Lwowie, ulica Centralna 1. 18.

Taryfa biletów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 50 ct. — Jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy pakunek na koźło 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct. — Na Wysokim Zamku i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych 10 ct., jednokonnym 6 ct. wyżej. Kurs faktra (karety krytej) dwukonnej: zwykły 45 ct., na dworzec 1 st., do rogatek 80 ct., na Wysokim Zamku i na cmentarzu 70 ct., w nocy 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900. wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:15 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w poł.; osobowy 5:45 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:45 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołocysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po południu; osobowy 5:17 pop.; osob. 10:12, w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowca: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w południu; osobowy 5:55 wieczór; osob. 10 w nocy. Ze Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. Ze Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł. Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w poł.; osob. 10:15 w nocy. Ze Bokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6 w wieczór (ostatni z Bełca).

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w południu; osob. 6:30 popoł.; osob. 10:50 w nocy; posp. 12:40 w nocy. Do Podwołocysk (z Podzamcza) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:8 popoł.; osob. 11:23 w nocy. Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór. Do Czerniowca posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przed połud.; posp. 2:45 popoł.; osob. 10:40 w nocy. Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór. Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł. Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9 w przed poł. osob. 8:05 po połud. osob. 6:50 wieczór. Do Bokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (pierwszy do Bełca). Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:12 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5 rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 8:25 popoł.; posp. 9:38 wieczór. Z Wiednia wysp. 6:06 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór. Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł. 9:35 wiecz.; na Trzbinie 7:30 rano. Z N. Sącza przez Suchę 6:39 rano, 4:50 popoł. Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz. Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 9:00 wia. Z Kołomyżowa: osob. 7:40 rano; osob. 1 w popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11 w przed poł., posp. 2:31 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy. Do Wiednia osob. 5:20 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2 w popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10 w wieczór. Do Lundenburga: osob. 8:20 przedpoł. Do Tarnowa osob. 8:15 wiecz. Do Oświęcimia przez Trzbinie osob. 8:40 wiecz. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8 w popoł. Do Nowego Sącza na Suchę: osob. 6:55 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz. Do Suchy, Wadowic: osob. 10:20 wieczór. Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:30 wia. Do Kołomyżowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 opołud.; osob. 8 w wia. Sprzedaż biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wywiadownym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krakieckiej 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmanna.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W piątek dnia 15 lutego 1901 roku.

NAWOJKA

komedya w 3 aktach Stanisława Rossowskiego.

OSOBY;

- Król Władziosław Jagiełło p. Solcki
Eliasz z Wawelnicy, rektor akademii p. Chmieliński
Wójt krakowski p. Weyrzyn
Księżni klasztoru PP. Norbertanek p. Cichocka
Bakalasz Gaudenty p. Roman
Hanna mieszczyzna utrzymująca scholarzy pni Gostyńska
Kampel, gospodnik p. Feldman
Eliaszka, jego pasierbica pna Mrozowska
Burecz p. Wysocki
Belina p. Klimontowicz
Derzko scholarze akademii p. Kwiatkiewicz
Klimunt p. Kliszewski
Zych pni Rotler
Ceypler p. Bielecki
Heydik p. Olszański
Knyper p. Bednarczyk
Newburger p. Antoniewski
Szwarc p. Kosiński
Przedgonia pna Natęcz
Kordula PP. Norbertanki pni Rybicka
Rozalia pni Modzelewska
Miklasz, parobek Kampla p Pedyczkowski
Rycerz, mniszki scholarze.

Rzecz dzieje się u schyłku wiosny 1409 r. w Krakowie. — Akt I. u Hanny. Akt II. w piwnicy gospody Kampla w dzielnicy Sławkowskiej. Akt III u PP. Norbertanek na Zwierzynie pod Krakowem.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 17 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabln). na 5 osób 19 k., boczna na 5 osób 17 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 5 osób 11 k., na 4 osoby 9 k. — Łoża III p. na 9 osób 9 k. — Hotel w parterze od 1-106 4 kor., od 107-188 3 kor., od 197-272 2 k. 40 h. Krzesła w parterze od 1-2 2 kor., od 3-188 1 k. 60 h. — Hotel na I balkonie od 1-11 5 kor., od 12-36 4 kor., od 37-71 3 kor. — Krzesła na II balk. od 1-17 2 kor. 40 h., od 18-110 1 kor. 60 hal. — Krzesła na III balkonie w I rzędzie od 1-58 1 kor., dalsze od 59-116 80 hal., od 127-166 i od 186-217 60 hal., od 117-126 i od 166-185, 228-292 50 hal.

COLOSSEN THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wczesniej do nabycia w biurze Ploha. 195

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Codziennie świeży pasztecik z dzicyzny dekagr. 2 centy polecają Z. Zadurowicz i Spółka Akademicka 6. 1024

Rzetelni Demokraci! rozważcie 542 oryginalną broszurę polityczną: Kurje czy Tłumy ocalą Parlamentaryzm?

We wszystkich księgarniach do nabycia. Cena 50 h., przekazem 80 h. franco i polecane. Drugie wydanie!

Wanny nowe od 10 zł, wanny nasiadole po 5 zł., poleca — Ferdynand Bourdon, Jagiellońska 2. 994

Czekoladę znakomitą 1/2 klg. po ct 70, 80, 1 zhr oraz Cacao odłuszczone proszkowane w puszkach blaszanych po ct. 40 i 75 — poleca Henryk Treter fabryka parowa czekolady i cukrów, Lwów, pl Maryacki 7, róg ulicy Kopernika. 318

Nowy fortepian Blüthnera, tania do nabycia. Chorążczyzna 12. — Oglądać można wtorek, czwartek, sobota do 1-szej. 66

Kupię dobrze tuczone woły każdego czasu za pośrednictwem lub bez tegoż Adres Józef Demeter rzeźnik, Rynek 1. 17 Lwów. 888

Interesy majątkowe i handlowe.

Karczmy intratne blisko Lwowa przy stacji kolei dla katolików korzystnie do wydzierżawienia. Tarnawski Svkstuska 8. 1028

Młode, wspaniale się rentujące przedsiębiorstwo poszukuje nieznacznej pożyczki. „Zaraz“ Admin. Słowa. 965

Mieszkania i sklepy.

Na Kochanowskiego 17 są 4 pokoje z kuchnią do najęcia, 1012

Na Kasztanówce Willa o 7 pokojach, pokojach dla służby, kuchni, stajni, mieszkanie dla dozorcę, ogrodu 2 morg. zaraz do wynajęcia, ewentualnie do sprzedania. — Blizsza wiadomość w Biurze Sokolowskiego. 855

Mieszkanie 4-5 pokoi od kwietnia lub maja. Zgłoszenia Szule, Akademicka 1. 28. 773

Beniesienia różne.

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejowym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki“ przysyłać Biuro Dzienników BUCHSTABA. — Na odpowiedź dołączyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada. 1032

7.000 zł. chętnie umieszczę na pewną hipotekę. Zgłoszenia do „Kuchni narodowej“, Lwów, Sykstuska 31. Na odpowiedź marka. 1033

100 do 300 koron i więcej dam za wyrobienie stałej posady kancelaryjnej z mierną płacą w banku lub podobnej większej instytucji we Lwowie, Dyskrecya zapewniona. Malinowski, ul. Boczowska 1. 11. 1016

Baryż! Poznaś charakter nieugięty. Musimy zwyciężyć! Ruczej zginąć nigdy kapitulować. Moje postępowanie wówczas... aniół wyszedłby z równowagi. Wierzą! Dobrze poszto? Ucałowania. 1026

1.000 koron ofiaruje młody uzdolniony człowiek za wyrobienie mu stałej posady w jakimś Banku. Dyskrecya zapewniona honorem. Łaskawe zgłoszenia pod adresem „Abalan“ Tarnopol post. rest. 1023

Podporucznika rachunkowego, izraelitę poszukuję dla inteligentnej panny posiadającej 2.500 koron posagu. Zgłoszenia „Inteligencya“ do Administracji „Słowa Polskiego“. 1011

Wózki dla dzieci! wyroby bambusowe i koszykarskie, poleca fabryka A. KONIEWICZA we Lwowie, 623 ulica Akademicka 1. 5. po niezwykle niskich cenach. Cenniki na żądanie oplatnie. 1010

Patenty

na wynalazki wyjednywa St. Dzbancki, inżynier przysięgły. — MIĘDZY Narodowe BIURO patentowe, Lwów, ul. Akademicka 14. 1015

Suknie balowe, najtaniej i najszybciej wykonuje pracownia Hurasińskiej Lyczakowska 4. 602



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy.

kto potrzebuje: urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rządów, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby.

kto chce: nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu. najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem



Posady i zajęcia. a) Poszukiwane.

Solicytator adwokacki biegly w manipulacji kancelaryjnej poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod literami B. K. p.-r. Kozłowa 1031

Kilka kasyerek z kaucjami, są zaraz do polecenia przez Biuro Pietruskiego, Lwów, Sykstuska 1. 26. 1035

Leśniczy bardzo dobrze polecony poszukuje posady. Wiadomość: Tarnawski Lwów, Sykstuska 8. 898

Kucharka w sile wieku, z dobrmi poleceniami, poszukuje posady od pierwszego marca. „K. M.“ poste restante Sądowa Wisznia. 1010

Rutynowany solicytator adwokacki z egzaminem tabularnym, poszukuje odpowiedzialnej posady. Adres Nebenzahl Kaźmierzowska 41. 957

Rutynowany ekspedytor pocztowo-telegraficzny poszukuje posady. — Blizsza wiadomość. Witkowski, Jarosław, Krakowska 326. 960

Ekonom, kawaler, lat 26, z szkołą rolniczą w Herodence, 5-letnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, pragnie zmienić obecną posadę od maja b. r. Zgłoszenia w Li-powcach poczta Przemysłany 924

Praktykant potrzebny do handlu delikatesów Z. Zadurowicza i Spółki.

Wszystkie artykuły spożyweze potaniały! Masło dworskie 1/3 kg. 46 ct. Masło deser. ze śmiet. 60 „ Masło deser. z koroną 76 „ Smalec węgierski 36 „ Powidła przecierane 14 „ Śliwki bośniackie 16 „ Marony duże za 1/3 kg. 16 ct. Makaran włoski 20 „ Kawa wysmienita 64 „ Kawa grub. Ceylon 88, 92, 1- Churui gomulkę 8 ct.

Niezależnej damie mającej chęć podróżowania z amatorstwa dla przyjemności, lub chcącej zyskać sławę i rozgłos w świecie jako artystka, jest gotów oddać swe usługi, młody, przystojny gentleman, doświadczony jako sekretarz wielkich przedsiębiorstw teatralnych w podrózach po wszystkich częściach świata. Wykazać się może najlepszymi referencyami. — Upraszam adresować: „Le Chevalier“ post-r. Lwów. Wydać tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 1018

Ryż wiertniczy wyrobu angielskiego, kompletny do 650 metrów, prawie nowy, z świrdami ekscentrycznymi i zwykłymi, dalej 850 metrów rur hermetycznych 7 i 6 calowych prawie nie używanych w skutek zwinienia przedsiębiorstwa tania do sprzedania. Adres: „Inwentarz“ poste restante Lwów. 967

Cztery korony miesięcznie wynosi rata na pięć losów, tj. dwa węglerskie Czerwonego Krzyża i trzy Bazylika. Rocznie cztery ciągnięcia, najbliższe w marcu. Prawo gry po złożeniu pierwszej raty, do której należy dołączyć 2 kor. na podatek i stemple. Koszta inne wykluczone. Gazeta losowań bezpłatnie. Czeki pocztowe. Cena koron 112 (28 rat po 4 korony). Dom bankowy Wiktor Chajes i Sp., Lwów. Sykstuska 8. 836

MUSZKA POWIEŚĆ. DO NABYCIA W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO. CENA 3 KORONY.

**Do siewu wiosennego**  
dostarcza  
**BANK ROLNICZY**  
we **LWOWIE** 896  
z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość, pod kontrolą stacji botaniczno-rolniczej  
bez kaniarki koniczyny, lucernę, oryginalną Provenca tymotkę w worach plombowanych przez stację, wszelkie nasiona traw: sporek, łubin, wykę, bobik, groch, buraki i marchew pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski, oraz nowy gatunek końskiego zębu „złoty“, kukurudzę pastewną: Pignoletto, Cinquantino, pszenicę jarą i przewodkę, żyto jare i owies i t. d., i t. d.

Prowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe działy:  
**Węgiel kamienny, Sikiawki i przybory porzeczne, Węże parciane i gumowe**  
objęło nowo otwarte 8  
**Lwowskie Biuro handlowe**  
przy ulicy Kościuszki 4.

**Całkiem darmo**  
można przyjąć w posiadanie wszystkich rodzajów sol. towarów stalowych, skórzanych, złotych i srebrnych, albumów fajek, cygarniczek, lunet, zegarków, etuis. 85!  
Proszę zażądać darmo i opłatnie katalog i opis u Rudolfa GARTZE, Solingen. — Tylko najlepszy towar

**Kukurudzę**  
suchą, zdrową, drobnoziarnistą  
dostarcza najtaniej  
franco do wszystkich stacyj kolejowych  
**Bank rolniczy**  
we Lwowie. 878

**Maszyny do szycia** doskonałej, trwałej konstrukcji, polecam po cenach hurtownych



Tylko 18 k. ręczna maszyna do szycia  
Szyje każdy materiał gruby i cienki: najgrubsze sukno i najcieńszą wełnę zupełnie tak, jak wielka maszyna. Sporządzona z żelaza i stali, polerowana, z przekładaniem kółkiem zębata, igitami i olejarką, obrębiaczem i śrubo-łagiem. Waży 5 kł. Chód każdej maszyny wypróbowany. Cała maszyna kosztuje z kompletnym urządzeniem wraz z gwarancją, że szyje wszystkie materiały z przystępną instrukcją tylko 18 k. Przes. 0 h.

Nr. 2501. Najnow wysokoram. maszyna do szycia Singera ręczna z najpraktyczniejszymi, szpula osobna, łódeczka czynna, odcinacz nici, ilustr. opis, na eleg. podstawie z drzewa lub żelaza k. 38, — ze skrzynką k. 40.  
Nr. 2495. Famil. masz. do szycia Singera A. wysokoram. nożna k. 50.  
Nr. 2496. Famil. masz. do szycia Singera A. ręczna i nożna k. 56.  
Nr. 2497. „Medium“ — Singera k. 64.  
Sprzedaje z uczc. skrupul. gwarancją, tylko za gotówkę. Odsprzedającym nie udziela się prowizji z powodu najt. cen. Tysiące uznani i powtórnych zamówień do przeladnięcia  
Kład fabryczny: M. RUNDBAKIN, Wiedeń IX/4, Berolngasse 3

Oddział towarowy  
**Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego**  
dla handlu i przemysłu we Lwowie. 6

dostarcza wagonowe partje wszelkich gatunków  
**Węgla kamiennego**

z pierwszorzędných kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco stacje wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla  
**Mieszkańców miasta Lwowa**  
drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu  
Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.



Automatyczna masowa łapka  
na szczury k. 4, na myszy k. 2-10. Łapka bez doglądania ich około 40 sztuk na noc, nie potrzeba żadnej przynęty i nastawiają się same. Łapka na szwabę „Eclipse“, która łapie w przeciągu nocy tysiące szwabów i karakonów po k. 2-10. Wszędzie najlepszy skutek. Wysła za pobraniem J. SCHÜLLER, Wien, II., Kurbauergasse 4. 553 (S. P. 15/2 1900)

**FARBY OLEJNE i W. DNE**  
Karmańskiego i Schoenfelda  
pędzle, palety, werniksy 1020  
i wszelkie inne przybory do malowania, polecają  
**Piotr Mikolasch i Sp. we Lwowie.**

Niezbędne dla każdego domostwa!  
**Dr. Rosy Balsam**  
żołądkowy  
z apteki B. FRAGNERA w Pradze.  
jest znanym od lat 30 środkiem domowym, wzbudzającym apetyt i lekkooczyszczającym. Regularne używanie tego balsamu wzmacnia proces trawienia i utrzymuje je w należytym porządku.  
Wielka flaszka 2 k., mała 1 k.  
Opłatnie w każdej stacji austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy wielką flaszkę za poprzednim przysłaniem gotówką 2 k. 56 h. — małą flaszkę za nadesłaniem 1 k. 50 h.  
Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.



**Pragska maść domowa**  
z apteki B. FRAGNERA, w Pradze  
jest starym środkiem domowym, najprzód w Pradze używanym, który utrzymuje rany w czystości, chroni od zapalenia i łagodzi boleści, działając ochładzająco.  
W puszkach po 70 i 50 h. pocztą 12 h. więcej.  
Opłatnie w każdej stacji austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy za poprzednim nadesłaniem gotówką 3-16 1/2 puszkę, za kor. 3-36 — puszkę 1/2, za koron 4-60 puszkę 1/1 — za kor. 4-96 puszkę 1/2.  
OSTRZEŻENIE: wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.



GLÓWNY SKŁAD:  
**Apteka B. FRAGNERA**  
c. k. nadwornego dostawcy  
„pod czarnym orłem“  
Praga, Kleinseite Nr. 333.  
Codziennie pocztowa wysyłka.  
Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

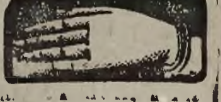
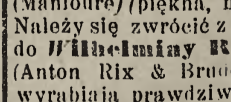
**Fabrykańci,**  
**Kupcy,**  
**Oficerowie,**  
**Urzednicy,**  
i inne osobistości każdego stanu, zasługujące na udzielenie kredytu otrzymują  
oryginalne austro-węg.

**Papiery państwowe**  
**losy i efekty wartościowe**  
na kredyt, za korzystną splotą częściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie wedle urzędowo notowanych kursów na 6 1/2 procent rocznie.  
Kupujący wchodzi natychmiast w nieograniczone niczem posiadanie tych papierów wartościowych, dlatego nie należy je mylnie brać na równi z promissami, listami renty, lub losami i loteryami klasowymi-h. Po prospekty i bliższe warunki zwrócić się należy listownie, z dołączeniem marki na odpowiedź do  
**Reprezentacji bankowej**  
**ANT. FERENCZI,** 222  
**RUDAPESZT,** VII. Kiralyuteza 87.

**Koniczynę**  
we wszystkich odmianach z plombą i atestem kraj. Stacji botaniczno-rolniczej — dostarcza najtaniej  
**Bank Rolniczy**  
we Lwowie, pl. Smolki 5. 914

**Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność**  
w pierwszym rzędzie używają najprzejmniejszej, najskuteczniejszej i najslawniejszej  
**Oryginalnej pasty Pompadur**  
wynalazonej przez sp. dr. m. A. Rixa. Ten środek piękności sprawia przy użyciu żywą, świeżą cerę, odświeżającą piękny tełnt bez zmarszczek, aż do najpóźniejszej starości, usuwa podgwarancję, (w przeciwnym razie zwraca się pieniądze), piegi, plamy wątrobiane, ślady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości skóry, zastosowują ją w użyciu już od 40 lat członkowie rodzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to tyście tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tyściełek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. tutki na próbę za sztukę 50 ct. 41

**Mleko Pompadour**  
pokrywa skórę natychmiast mleczną białosłą i pozostaje na twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. Mleko Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały 1-25 zł. najlepszy środek do płacenia (Manioure) (piękna, miękka, biała ręka). Należy się zwrócić z zupełnym zaufaniem do **Wilhelmiay Rix**, wdowy i Synów (Anton Rix & Bruer), którzy jedynie wyrabiają prawdziwe preparaty dra Rixa. **terstrasse 16.** Przy zakupie należy przyjmować tylko opłombowane pakiety.  
We Lwowie do nabycia u **Zygmunta Ruckera.**



**Hotel Beatrix** Wiedeń, III., Hauptstr. 10.  
koło Centralno-Mejskiego Dworca  
Największy komfort, Środkowe położenie. Umiarowane ceny. Lift, elektryczne ogrzewanie. Wyborna restauracja. 29

**GRIESBEI BOZEN**  
Najłagodniejsze miejsce klimatyczne w niem. połud. Tyrolu. 27  
Sezon od 1-go września do 1-go czerwca. 28  
Prospekta przez Zarząd kąpielowy.